

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURALNY

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową miesięcznie 3 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędności Nr. 6106.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marjał 24. Tel. 245. Strz. p. 4.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamę i wszelkie ogłoszenia nie wlicza.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadstawia 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dziesiąty wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21, 1/2 gr. Opublikowanie samodzielnego i maszynopisu 30 proc. drożej. Opublikowanie zagraficznie 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia ogłoszeń, faktury, cytrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Uroczyste obchody w rocznicę „Cudu na Wiśle“

Warszawa. — W niedzielę dnia 15 b.m. jako w 17-tą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą i obchodu święta żołnierza polskiego, odprawione zostały przez ks. Roackiego o godz. 9.30 rano w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą O. K. gen. Trojanowskim, przedstawiciele władz rządowych z komisarzem rządu na m. st. Warszawy, woj. Jarosze wiczem i przedstawicielami władz miejskich. Licznie reprezentowany był korpus oficerski oraz delegacje poszczególnych oddziałów garnizonu warszawskiego. Na placu przed kościołem ustawili się oddziały wojskowe, kompania strzelców i oddział związku rezerwistów. Wokół placu zgromadziła się licznie publiczność.

Po nabożeństwie oddziały wojskowe i przysposobienia wojskowego przedefilowały przy dźwiękach orkiestry przed wodcą O. K. gen. Trojanowskim, poczem pomaszzerowały na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie delegacja wojska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11-ej na plac przybył dowódca O. K. gen. Trojanowski, powitany marszem generalskim, który, po przejściu przed frontem zgromadzonych oddziałów, złożył imieniem Armii wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Drugi wieniec złożony został przez przedstawicieli zarządu miejskiego w imieniu stolicy. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

W godzinach popołudniowych z okazji święta żołnierza odbyło się w Warszawie szereg zabaw popularnych przy udziale licznych rzesz obywateli stolicy i żołnierzy. Zabawy zorganizowane zostały przez wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego pod hasłem „nie masz na żołnierski stan“. Na program złożyły się występy artystyczne, wspólna zabawa i wiele innych atrakcji.

W niedzielę, jako w rocznicę pamiętnej zwycięskiej bitwy pod Warszawą, o godz. 8-ej rano J. E. nuncjusz apostolski Msgr. Cortesi odprawił w bazylice Serca Jezusowego na Pradze uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

W KRAKOWIE

Kraków. — W niedzielę, dnia 15 sierpnia w rocznicę historycznego zwycięstwa nad sowieckim barbarzyństwem odbyły się w Krakowie wielkie uroczystości. Jeszcze dnia poprzedniego całe miasto spowite zostało flagami o barwach na rodowych i miejskich, w Rynku zaś przed Sukiennicami od strony ul. Szewskiej wzniesiono ołtarz polowy, a po jego obu stronach ustawiono maszty flagowe.

W niedzielę już o g. 8.30 rano oddziały wojskowe garnizonu krakowskiego, organizacje b. wojskowych i społeczne, cechy krakowskie ze sztandarami zajęły wyznaczone miejsca w Rynku głównym.

Po obu stronach ołtarza polowego ustawili się poczty sztandarowe, organizacje i cechów. Przybyli również przedstawiciele władz z woj. Gnońskiego, wice woj. dr. Małaszyńskim, plk. Witorzeńcem, wiceprez. miasta dr. Klimeckim, wiceprez. sądu dr. Gniewoszem na czele.

O g. 8.45 przy dźwiękach Hymnu Narodowego nastąpiło podniesienie sztandaru państwowego obok Wieży Ratuszowej, poczem przemówił wiceprezydent miasta dr. Klimecki.

O g. 9-ej ks. kapelan Zapala odprawił Mszę św. przy ołtarzu polowym, wygłaszając od ołtarza kazanie, w którym wskazywał na znaczenie tej wielkiej rocznicy dla narodu polskiego, który w obliczu niebezpieczeństwa zjednoczył się i pod

wodzą Marszałka Piłsudskiego, odniosł decydujące zwycięstwo.

WE LWOWIE

Lwów. — Sierpniowe święto państwa wo obchodzone w Lwowie uroczystie. Msza św. odprawiona została przed ołtarzem polowym ustawionym u stóp Cytryli na pl. Pełczyńskim. Mszy św. wyśpichali reprezentanci władz z woj. Białychiem i dowódca O. K. gen. Tokarzewskim na czele, delegaci związków i stowarzyszeń ze sztandarami, oraz wszyscy uczestnicy ogólnopolskiego zjazdu b. ochotników armii polskiej z lat 1919-21. Po Mszy św. odbyła się defilada, która przeszła ulicami Pełczyńska, Zybkiewi

cza, Senatorską, Akademicką i Placem Halickim.

W czasie nabożeństwa polowego na Pl. Pełczyńskim odbyło się poświęcenie sztandaru oddziału lwowskiego b. armii ochotniczej. Po południu odbyło się w W. teatrze Wielkim przedstawienie popularne, urządzone przez stowarzyszenie.

W POZNANIU

Poznań. — Międzelnie święto Żołnierza Polskiego uświetlił Poznań, uroczysta Msza św. na placu przed gmachem D. O. K. której wysłuchali przedstawiciele władz, oddziały wojskowe organizacji kombatanów, społecznych i młodzieży. Po Mszy św. odbyła się na Placu przed Zamkiem defilada, którą odebrał woj. Maruszewski i gen. Wład.

Defiladzie przyglądały się liczne rzesze społeczeństwa, które mimo upalnego dnia stanęły się licznie na placu przed Zamkiem. W defiladzie wzięły udział oddziały, reprezentujące wszystkie jednostki stacjonowane w Poznaniu.

Czyż. Wzdłuż linii kolejowej Szanghaj-Wusung wybuchły liczne pożary. Dworzec północny jest bez przerwy bombardowany przez dwie baterie japońskie.

Według informacji Reutera, atak piechoty chińskiej, popierany silnym ogniem artyleryjskim, był niesłychanie gwałtowny. Celem jego było wypchniecie Japończyków z pozycji, jakie zajęli w północnym Szanghaju. Warunki atmosferyczne utrudniały obronę, ponie waz Japończycy nie mogli posługiwać się swymi samolotami. Chińczyków, którzy szli do ataku z wielką odwagą, przy jeło ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

NA ŚLASKU

Katowice. — W niedzielę 15 b. m. w Kochłowicach w pow. katowickim odbyła się w godzinach rannych imponująca uroczystość „Święta Żołnierza“. W uroczystości tej wziął udział katowicki pułk piechoty oraz liczne związki i organizacje, wreszcie tysiączne rzesze ludności. Na miejscowym boisku sportowym w Kochłowicach o godz. 9-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, poczem na placu przed pomnikiem powstańca odbyła się defilada.

Również bardzo podniosłe obchodzili „Święta Żołnierza“ Chorzów. Miasto było udekorowane flagami o barwach na rodowych. W niedzielę na pl. Targowym odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe, które odprawił biskup połowy ks. dr. Gawlina, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. major Bombas.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska i organizacji półwojskowych.

Gwałtowne ataki chińczyków

BITWA W SZANGHAJU

Szanghaj. — Po krótkiej przerwie o godz. 4.30 walka została wznowiona. W szczególności zaczęła starcia nastąpiły w Czapei i w Kong-Kiu. Bitwa posuwała się w kierunku zachodnim. Gwałtowne strzelaniny i kanonadę armatnią słychać na brzegach zatoki Suczeu, której południową część zajmują Chińczycy, a północną Japończycy.

„Połączenie kolejowe pomiędzy Nankinem a Szanghajem jest w dalszym ciągu przerwane. Pociągi dochodzą tylko do Suczeu. Ministerstwo komunikacji ma jednakże nadzieję, iż ruch kolejowy zostanie wznowiony w dniu dzisiejszym. Rząd nankiński jest zdecydowany bronić Szanghaju do ostateczności.

Od bomb i pocisków japońskich w dzielnicy Czapei w Szanghaju wybuchły liczne pożary, grożące zniszczeniem całej tej części miasta.

Artyleria japońska gwałtownie bombardowała gmach prasy w Szanghaju. Attache morski Japonii w Szanghaju ogłosił następujący komunikat: O godz. 2.15 (czas miejscowy) oddziały chińskie zaatakowały piechotę japońską, która okopała się w pobliżu Czapei i Jukon Road. Ataki te zostały odparte z wielkimi stratami. Wkrótce jednak potem piechota chińska ponownie wyruszyła przeciwko okopom japońskim, przy czym głównym celem ataku był park w Hong-Kiu, gdzie znajduje się główna kwatery

japońska. O godz. 5.30 wszystkie te ataki zostały odparte.

W dzielnicy Jang-Tse-Pu słychać gwałtowną strzelaninę. Dzielnica ta jest położona u krańca północnej części koncesji międzynarodowej.

Samoloty chińskie obrzuciły bombami pozycje japońskich strzelców morskich.

Szanghaj. — Ogień artyleryjski trwa bez przerwy. Japończycy zajęli i uciążliwie całą część koncesji międzynarodowej, położonej na północ od Hu-Czeu-

Z frontu hiszpańskiego

WOJSKA NARODOWE ZAJĘŁY SZEREG MIAST W PROWINCJI PALENCIA

Salamanka. — Sobotni wieczorny komunikat powstajacych donosi: Wojska powstające poczyniły w dniu dzisiejszym znaczne postępy na froncie północnym w prowincji Palencia, około 75 km. na południowy zachód od miasta Santander. Z chwilą zapadnięcia zmroku walki na tym odcinku trwały.

Powstający zajęli miejscowości Cueto, Valdecebollo, Carredillo, Otorobredo i Candenosa.

ROZRUCHY GŁODOWE W ALICANTE

Paryż. — Z St. Jean de Luz donoszą: Nadchodzą tu wiadomości o zaburzeniach w Alicante. Brak środków żywno-

ści jest tak wielki, że ludność buntuje się otwarcie przeciwko zarządzeniom władz. Miejscowi anarchiści dolewają oliwy do ognia. Sytuacja jest niezwykle naprężona. Władze podjęły zarządzenia represyjne. Milicjanci czerwoni uzbrojeni na w karabiny maszynowe zajęli punkty strategiczne miasta.

Na ulice i place wyległy tłumy protestujące przeciwko zarządzeniom władz. Milicjanci zaczęli strzelać, kilka osób to stało zabitych a kilkanaście odniosło obrażenia.

DANIA PROTESTUJE W KOMITECIE LONDYŃSKIM

Kopenhaga. — Około 20-tu ludzi założy duńskiego statku „Edith“, zatopionego ub. nocy przez samoloty powstańcze, znajdujące się w Barcelonie pod opieką generalnego konsula duńskiego.

Jeden z marynarzy, obywatel austriacki, ciężko ranny odłamkiem granatu, przewieziony został do szpitala.

Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych wdrożyło energiczne śledztwo w sprawie tego incydentu. Rząd duński po otrzymaniu dokładnych informacji o incydencie ma zgłosić do komitetu nieinterwencji ostry protest.

GEN. FRANCO NIE ODPOWIEDZIAŁ LONDYNOWI

Londyn. — Mimo wiadomości, jakie ukazały się w prasie, odpowiedź gen. Franco na protest brytyjski w sprawie bombardowania statku „British Corporal“, jeszcze nie nadeszła do Londynu.

Również żądanie władz brytyjskich, by gen. Franco natychmiast zwolnił trzy statki, zatrzymane przez władze powstańcze, pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Rozstrzelanie nawróconego komunisty hiszpańskiego

Paryż. — Prasa francuska podaje szczegóły bohaterskiej śmierci pewnego młodego Hiszpana, byłego komunisty, który umarł jako wierzący katolik. Bar-



Pogrzeb bohatera powstańca 1863 roku.

W dniu wczorajszym zostały złożone na cmentarzu wojskowym na Powązkach na wieczny spoczynek zwłoki s. p. Antoniego Tarnawskiego, który za udział w powstaniu 1863 roku został zesłany na Sybir. S. p. Antoni Tarnawski za swą pracę niepodległościową został odznaczony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „Białą iłką“ i „Złotym Krzyżem Niepodległości“ z mieczami. Zmarły był odznaczony trzykrotnie krzyżem walecznych, śląskim krzyżem waleczności, złotym krzyżem za usługi i krzyżem 10-lecia powstania styczniowego. Po mszy żałobnej w kościele garnizonowym wyruszył kondukt po żałobny na cmentarz na Powązkach. Zdjęcie nasze przedstawia trumnę ze zwłokami s. p. Antoniego Tarnawskiego na parę minut przed złożeniem do grobu.

**Jutro bohaterzy-
swanturnicy jako „Diabły dzikiego Zachodu”**

folomeo Blanco, młody chłopak 22-letni, został przez swych byłych kolegów-komunistów skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

Przed śmiercią napisał do swej narzeczonej: „Droga moja Mario, będę cię kochał aż do ostatniej chwili tak, jak cię zawsze kochałem. Bóg mnie wolał i idę do Niego przez drogie poświęcenia. Oby moja śmierć nie stała się przyczyną nienawiści; wybaczyć tym, którzy są jej sprawcami w imię Boga, tak jak On kiedyś wybaczył i jak ja im wybaczam. Twój na wieki Bartolomeo”.

Po przybyciu na miejsce stracenia Bartolomeo Blanco zdjął ubiwanie i stanął bosy pod murem, rozkrzyżowałszy ramiona. Sam dał znak strzelania.

Przed swym nawróceniem Blanco był jednym z najbardziej czynnych członków Ligi Robotników komunistów w Pozoblanco. Po nawróceniu stał się entuzjastą Akcji Katolickiej. Na kilka miesięcy przed śmiercią został mianowany wiceprezesem młodzieży katolickiej w tym mieście.

TELEGRAMY**INTERPELACJA W SPRAWIE PUL-
KOWNIKA DE LA ROCQUE.**

Paryż. — Ostatnia kampania niektórych partji prawicowych przeciwko pulkownikowi de la Rocque, zarzucają mu korzystanie z funduszy dyspozycyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych za czasów gabinetów Tardieu i Laval, wywołuje obecnie oddźwięki na terenie parlamentu. Deputowany Quinson wystosował mianowicie list do premiera Chautemps z zapytaniem z jakimi propozycjami ustawaodawcy zamierza wystąpić rząd celem unieszkodliwienia tego, aby tajne fundusze dyspozycyjne nie były używane do niepowołanych celów. Jednocześnie deputowany Quinson domaga się pociągnięcia Tardieu i Laval przed trybunał stanu za nadużycie władzy i trwonienie pieniędzy publicznych.

Ojciec Święty chory

Castel Gandolfo. — Stan zdrowia Papieża Piusa XI pogorszył się znowu, jak informują z kół bliskich Jego osobie.

Przyczyniło się do tego przedewszystkim nasilenie fali upałów oraz ostatnie nieco forsowne przechadzki.

Lekarz przywatny Ojca Świętego, prof. Milani, oraz dygnitarze watykańscy są podobno o Jego zdrowie zaniepokojeni.

**JUŻ 223 NIEMCÓW UWIEZIONO
W SOWIETACH.**

Moskwa. — W sobotę w południe nadeszła z Leningradu wiadomość o aresztowaniu dalszych dziesięciu obywateli niemieckich w Leningradzie. Liczba aresztowanych Niemców w Rosji wynosi teraz 223.

Lotnicy chińscy

staną przed sądem wojennym.

Tokio. — Czang - Kai - Szek postanowił rzekomo oddać pod sąd wojenny lotników chińskich, ponoszących winę za zbombardowanie koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Londyn. — Według informacji Reutersa z Szanghaju, podczas bombardowania koncesji międzynarodowej, zginął dr. Robertson i Lestch. Obaj obywatele angielscy. Utracił również życie obywatel szwedzki Ufelund.

CHINY WYRAŻAJĄ UBOLEWANIE...

Szanghaj. — Przedstawiciel chińskich władz wojskowych wyraził ubolewanie z powodu zbombardowania przez samoloty chińskie koncesji międzynarodowej. Władze chińskie wydały rozkaz, by wojska chińskie w miarę możliwości unikały wszelkich operacji wojskowych, mogących zagrażać koncesji francuskiej i koncesji międzynarodowej.

Przedstawiciel chińskich władz wojskowych wyraził żal, iż podczas bombardowania zginęli przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych z Chinami.

**SAMOLOTY JAPONSKIE STRACIŁY
14 CHIŃSKICH APARATÓW.**

Tokio. — Agencja Domei donosi z Szanghaju, iż samoloty japońskie straciły wczoraj wieczorem 4 samoloty chińskie w Hang-Czeu i 10 samolotów w Kuang - Czu.

**ZAKAZ „MIĘDZYNARODÓWKI”
W RUMUNII.**

Bukareszt. — Ministerstwo spraw wewn. ogłosiło komunikat o wydaniu za

rządzenia zabraniającego śpiewania „międzynarodówki”, jako pieśni wyrotowej.

ARESZTOWANIA W IRAKU.

Bagdad. W związku z zamordowaniem szefa sztabu generalnego gen. Bekrisiof oraz szefa lotnictwa Jawauda, aresztowano kilku oficerów. Połączenie kolejowe z Mosulem było w dniu wczorajszym przerwane.

Lewonewski lądował

przymusowo w kraju arktycznym.

Moskwa. — W Moskwie panuje wielkie zaniepokojenie o los lotnika Lewoniewskiego, który — jak wiadomo — startował do lotu Rosja — Stany Zjednoczone przez Biegun.

Ostatni kontakt radiowy z Lewoniewskim nawiązano w piątek o godz. 17.50. W sobotę do godz. 20-tej nie było żadnych dalszych wiadomości od Lewoniewskiego. Moskiewski komitet organizacyjny lotów polarnych wystąpił ekspedycje na poszukiwanie Lewoniewskiego.

PIERWSZY ZNAK ŻYCIA.

Seattle. — Wojskowa radiowa stacja odbiorcza przejęła w sobotę o godz. 14 min. 44 wiadomość od Lewoniewskiego. Z wiadomości tej, która jest przerwana i zniekształcona, wynika, że lotnik nie może określić położenia samolotu i ma znaczne trudności w nadawaniu radiowych depesz.

Nowy Jork. — Radiowa stacja w Anchorage „Alaska” przejęła w sobotę o godz. 10.45 (czasu amerykańskiego) depesze od zaginionego samolotu sowieckiego. Z depeszy tej udało się odszyfrować jedynie słowa: „Pozbawieni orientacji”. „Mamy wielkie trudności”.

Jak się zdaje, sowieccy lotnicy dokonali przymusowego lądowania w kraju arktycznym. W godzinach popołudniowych wystartowały z miejscowości Fairbanks „Alaska” (samoloty) celem poszukiwania zaginionych.

**Ambasada niemiecka w Moskwie
protestuje przeciw ostatnim aresztowa-
niom Niemców.**

Berlin. — „Berliner Tageblatt” donosi, że wobec coraz liczniejszych wypadków aresztowania Niemców w So wietach, — jak wiadomo, przebywa w więzieniach rosyjskich ponad 200 więźniów z Niemiec ostatnio aresztowanych — wystąpiła ambasada niemiecka w Moskwie z protestem przeciw ta kiemu postępowaniu władz sowieckich. W proteście tym wykazuje ambasador, że aresztowania te mają pozory planowanej akcji terrorystycznej przeciw Niemcom, zwłaszcza przeciw t. zw. specjom w dziedzinie przemysłu i handlu. Tego rodzaju pracownik niemieckich aresztowała GPU. W Moskwie w ostatnim tygodniu 14, w Leningradzie 9-ciu, w Kijowie 3-ch, w Nowosybirsku 5, w Tyllisie 2-ch, w Charkowie 25-ciu.

Nowe aresztowania — zachodzą podejrzenia, że jest ich jeszcze więcej — zaokrągliły liczbę aresztowanych w br. Niemców do 200, nie licząc przebywających od 9-ciu miesięcy w więzieniach aresztowanych Niemców w roku ub. Ani w jednym wypadku nie udzielono pozwolenia rodzinie, względnie czynnikiem oficjalnym na odwiedzanie aresztowanych.

Na systematyczność akcji wskazują niemal równoczesne aresztowania Niemców w Rosji w rozmaitych miastach.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!**Dantejskie sceny
na ulicach Szanghaju**

Wiedeń. — Prasa całego świata wstrząsa na alarm z powodu rozpaczy i sytuacji w Szanghaju. Depesze nadchodzące tu ze źródeł zarówno angielskich, jak i amerykańskich, donoszą o tysiącach zabitych i rannych. W spustoszeniu tego miljonowego miasta brały udział samoloty, zarówno japońskie, jak i chińskie.

Według dotychczasowych obliczeń o bomb lotniczych zginęło około 100 ludzi. Zwłoki zabitych w niektórych miejscach leżą jedne na drugich w siedmiu warstwach.

Fabryka Pootung należąca do zarządcy tego koncernu naftowego stoi w płonieniach. Pożarem uszkodzony został od bomb hotel „Palace” znajdujący się na terenie koncesji międzynarodowej, przy czym 60 osób zostało zabitych.

Szpital w Szanghaju nie są w stanie podawać nazwisk i narodowości osób, przewiezionych tam masowo po ataku bombowym w ubiegłą sobotę. Jedno jest pewne, że wśród ciężko rannych lub zabitych przeważają cudzoziemcy. Wśród zabitych znajduje się m. in. dziennikarz niemiecki Ahrens oraz inżynier z Berlina nazwiskiem Lewandowski i jeszcze jeden obywatel szwajcarski.

W ten sposób koncesja międzynarodowa w Szanghaju stała się terenem walki. Ołbrzymie zaniepokojenie panuje w Szanghaju z powodu zapowiedzianego ostrzeżenia w dzielnicy tubyłców przez 20 japońskich okrętów wojennych.

Pozatem słychać, że w wyniku japońskiej rady gabinetowej odkomenderowana została do Szanghaju nowa eskadra japońskich samolotów bombowych.

Trzy i pół miljonowe miasto drży przed dalszymi atakami bombowymi. Wszyscy Europejczycy, zdolni do noszenia broni, zorganizowali się w Szanghaju w korpus ochronny, mający wspomagać żołnierzy francuskich, angielskich i amerykańskich, pilnujących mienia i bezpieczeństwa cudzoziemców.

Według dalszych informacji Waszyngton jest wysoce zaniepokojony losami swoich obywateli w Szanghaju. Wielka liczba zabitych wśród obywateli amerykańskich spowoduje rząd Stanów Zjednoczonych do podjęcia energicznych kroków dyplomatycznych, zarówno u rządu Japonji, jak i u rządu chińskiego.

Bitwa na morzu

POWSTĄNCY UNIEMOŻLIWIJĄ ŻEGLUGĘ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Walencja. — Donoszą z Gijon, że na wysokości tego portu rozegrała się walka pomiędzy kontrtorpedowcem rządowym „Criscar” i okrętami powstańcyzm „Jupiter” i „Ciudad de Cadix”, którym towarzyszyły uzbrojone szalupy. „Jupiter” — jak słychać — został poważnie uszkodzony. Cztery statki handlowe, korzystając z obecności okrętów rządowych, zdołały wejść do portu Gijon.

Salamanka. — Dn. 11 bm. okręt powstanczy „Tritonia” zatrzymał statek angielski „Catera” na północny zachód od przylądka Vidio i odprowadził go do Ribadeo, celem dokonania rewizji. Tegoż dnia okręt powstańcy „Cabopalma” został ostrzelany przez kontrtorpedowcę rządowy. Po przybyciu na pomoc polawiacza min „Jupiter”, wywiązała się walka z kontrtorpedowcem, który się wycofał.

Wczoraj po południu lotnictwo powstancze zauważyło statek „Edith”, płynący pod flagą duńską, który ożajmił, że płynię do Tarragony. Samoloty policyjne mu płyną do Palma na Majorce, w którym to kierunku statek przepłynął ok. 5 km., po czym raptownie zmienił kurs, udając się pełną parą do Barcelony. Wówczas samoloty zrzuciły na statek 15 bomb, z których dwie wybuchły na przedzie okrętu, powodując pożar. — Załoga opuściła statek w łodziach ratunkowych.

Tunis. — Kapitan parowca francuskiego „Parame”, który przybył wieczorem do Tunisu, oświadczył, iż przed statkiem jego, gdy zbliżał się do wybrzeża Afryki, wybuchła torpeda. Wkrótce po eksplozji ukażała się na powierzchni łódź podwodna nieznanego przynależności państwowej. Łódź ta tylko przez krótką chwilę pozostawała na powierzchni morza, poczem ponownie zanurzyła się i zniknęła.

Załogi okrętów handlowych, stojących w portach Tunisu, domagają się eskorty okrętów wojennych.

**KINO „LUNA” Dzień początek o
godzinie 5 min. 30**

Nowa polska gwiazda Jadwiga Konda ukazuje się w arcywspaniałej komedii muzycznej p. t.

Dyplomatyczna żona

w pozostałych rolach:
H. Grosówna, L. Cwiklińska, L. Zellochowska, L. Halama, A. Zabczyński, I. Sym, J. Leszczyński i W. Ruszkowski.

Nad program: Aktualności P. A. T. oraz Koloryt gadatek. Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne. Ceny miejsc pół sali 80 gr.

**OFICJALNE WYPOWIEDZENIE
WOJNY?**

Tokio. — Minister spraw zagranicznych Hirota złożył na ręce ambasadora Chin protest w związku z blokowaniem rzeki Yang-Tseu.

W sferach politycznych sądzą, że jutro zapadną w rządzie ważne decyzje.

Według przypuszczeń pewnych kół na stapi odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych i oficjalne wypowiedzenie wojny.

**Narady rządu francuskiego
nad sprawą sprowadzenia cudzoziem-
skich górników.**

Paryż. — W ministerstwie robót publicznych odbywają się konferencje nad sprawą sprowadzenia górników cudzoziemskich do Francji.

Podsekretarz stanu w min. robót publ. Ramadier, któremu powierzone są specjalnie sprawy, dotyczące górnictwa, odbył konferencję w tej sprawie z delegacją krajowej rady górników i przyjął ma następnie delegację właścicieli kopalni.

Sprawą sprowadzenia górników z zagranicy zajmowała się ostatnio ogólna - krajowa konferencja francuskich syndykatów górniczych, która wypowiedziała się za dopuszczeniem 4.000 górników cudzoziemców do Francji.

**TRAGICZNY WYPADK NA CWICZE-
NIACH.**

Berno. — Podczas ćwiczeń w Wallenstadt wybuchł granat ręczny, ciężko raniąc kilku oficerów, w tej liczbie pułkownika kierownika szkoły wojskowej. Jeden z oficerów ranny odłamkiem granatu, zmarł.

Oberwanie chmury

nad Londynem.

Londyn. — Nad południową Anglią przesyły w piątek i sobotę gwałtowne burze, połączone z ulewami deszczami.

W Londynie woda zalała kilka ulic, dezorganizując ruch kołowy i wdzierając się w nisko położonych ulicach do sklepów i suterfen. W niektórych miejscach utworzyły się strumienie głębokości pół metra.

Ruch kołowy do północno - wschodnich przedmieść Londynu uległ wstrzymaniu. Imprezy sportowe, które w sobotę popołudniu ścigały liczne tłumy, zostały odwołane z powodu zalania boisk.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców nie mogły w przeciągu całego wieczoru powrócić do swych mieszkań. 30 stacji kolejowych i metro zostało zamkniętych. Ruch 500 tramwajów i autobusów został uniemożliwiony. Samochody i taksówki były formalnie zalane wodą. Maszyniści wózków przystali do przewodów kanalizacyjnych.

Wskutek uderzenia piorunów uszkodzone zostało obserwatorium w Kew. Podobnie gwałtowne opady deszczowe wynoszące 55 milimetrów wydarzyły się w roku 1910.

**ZNOWU TRZY ŚMIERTELNE OFIARY
ALP.**

Wiedeń. — W ub. piątek w Alpach tyrolskich spadło znowu 3-ch turystów, po nosząc śmierć na miejscu.

Między nimi znajduje się 80-letni ks. prof. Hopfner z Feldkirch, który zleciał w przepaść głębokości 300 m.

Kino „Atlantic” Dziś w poniedziałek ostatni raz **„Ty, co w Ostrej świecisz Bramie”** Polski dramat monumentalny

Lucylice mistrzostwa świata w Paryżu.

Na międzynarodowe zawody o mistrzostwo świata w strzelaniu z łuku, wyjechał do Paryża zespół polskich lucylików w liczbę 9-u. Nasi zawodnicy uzyskali na ogół chlubne wyniki światczące o postępie tego pięknego sportu w Polsce. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z zawodów na wickim stadionie Jean-Bouin w Paryżu, gdy reprezentantki państw europejskich walczyły o zdobycie pierwszego miejsca. W dalszych szeregach widzimy polskie lucylicki w momencie strzelania z łuku do tarczy.



zda Szołkowski z gen. Łuczyńską dalej woj. Grażyński z przodownicą, gen. Łuczyński ze starościna cieszynską p. Plackowska, nac. dr. Robel z drugą przodownicą i korowód dalszych gości.

Po zakończeniu dożynek rozpoczęły się uroczystości regionalne, a mianowicie popisy zespołów góralskich, z Szczawnicy, zespół bojkowski z woj. stanisławowskiego, mieszczan żywieckich, oraz gości z Wilanowic, którzy przy sztychnych ogniach i reflektorach odwzorowali szereg obrazów i tańców z pieśniami ludowymi.

Zainteresowanie „Tygodniem Gór” oraz wrażenie jakie wywołała ta impreza na wszystkich widzach, przeszło wszelkie oczekiwania.

RZĄD CHIŃSKI NIE OPUŚCI NANKINU.

Szanghai. — Chińska agencja Central News donosi, że rząd chiński postanowił nie opuszczać Nankinu, bez względu na to, jaki rozwój przyjmą wypadki.

Chiński minister spraw zagranicznych ogłosił komunikat, w którym mówi o gotowości Chin do obrony przed zaborczymi zakusami Japonii.

ZGON WETERANA.

Warszawa. — W Warszawie zmarł jeden z najbardziej zasłużonych powstańców 1863 r., Sybirak-weteran, ś. p. Antoni Tarnawski, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami, Krzyżem Waleczności i Zasługi, Krzyżem 70-lecia powstania styczniowego i t. d.

Dr. A. FRANKE
powrócił z urlopu
przyjmuje od 8 — 9 rano w Domu Zdrowia
i od 4 — 6-ej p. p. Aleja 14.

Uroczyste otwarcie Trzeciego „Tygodnia Gór” w Wiśle

Cieszyn. — W niedzielę w Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim, odbyło się uroczyste otwarcie „Trzeciego Tygodnia Gór”. Jak wiadomo jest to impreza zorganizowana przez Związek Ziemi Górskich, celem propagandy wartości regionalnych folklorystycznych spoczywających dotąd w zapomnieniu w masach naszego ludu do podgórskiego od Olzy aż po Czerechosz.

Szeregi pociągów popularnych ze Śląska, z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowa i Bielska, oraz niezliczona ilość samochodów, motocykli i wszelkiego rodzaju pojazdów, — wzięły do Wisły od soboty do niedzieli ponad 20.000 gości.

Przepiękna pogoda od samego rana pozwalała publiczności rozkoszować się pięknem Beskidu. Wszystkie ulice i pensjonaty były bogato udekorowane flagami. Wczesnym rankiem dźwięki orkiestr wojskowych i ludowych, witaly przybywających gości i budziły mieszkańców Wisły.

O godz. 7-mej rano przybył do Wisły p. wicemin. komunikacji inż. Bobkowski, przewodniczący Centralnego Komitetu „Tygodnia Gór”.

Przed godz. 10-tą wokół Domu Zdrowego, zaczęli się zbierać przybywający na otwarcie parku wystawowego dostojnicy i goście.

Przed otwarciem wystawy zabrakł głos wojewoda Grażyński, który w przemówieniu swoim wyraził radość, iż piękna uroczystość „Tygodnia Gór” zbiega się z ogólną radością ludności śląskiej z okazji 15-lecia wkroczenia wojsk polskich na ziemię śląską i wygaśnięcia konwencji genewskiej.

Na zakończenie p. wojewoda poprosił p. min. Bobkowskiego o przyjęcie wstęgi, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego wyciągnięto sztandar na maszt, a goście zaczęli zwiedzać teren wystawowy.

Bezpośrednio z terenu wystawy udali się goście do pawilonu Ligi popierania turystyki przy dworcu kolejowym.

Publiczność przybyła do Wisły, zaczęła zwiedzać tereny wystawowe w parku, zwłaszcza kiermasz ludowy, wesole miasteczko i inne. Mimo ogromnego ścieku wszędzie panował na ogół porządek. Dużym popytem cieszyły się kuchnie polowe oraz obozy w namiotach.

Południowa część programu dnia „Tygodnia Gór” rozpoczęła się o godz. 15-tej uroczystym otwarciem Domu Zdrowego, którego dokonał min. Bobkowski.

W międzyczasie pod Domem Zdrowym poczęły gromadzić się tłumy publiczności oczekujące na rozpoczęcie dożynek śląskich.

Impreza ta, urządzona staraniem górali wiślańskich, ustroniskich, istebniańskich i innych w liczbie około 1.000 osób w przepięknych strojach cieszyńskich wywołała niezwykle wrażenie. Na czele pochodu jechała bandarja góralskich wozów w liczbie 120 koni. W dalszym ciągu w pochodzie szły pojazdy konne, gospodarskie, reprezentujące wszystkie dziedziny pracy góralskiej, rolniczej, tkackiej, stolarzkiej, cieśli, dalej wozy gospodarskie ze snopami zboża, żenicy itp. Po ustawieniu się całego pochodu przed Domem Zdrowym, przy dźwiękach orkiestry góralskiej wystąpiła przed min. Bobkowskiego przodownica dożynek, a po odde-

klamowaniu wiersza, wręczyła przy okaskach i okrzykach zachwytu wielotysięcznej publiczności wieniec dożynekowy.

Z kolei powitał gości w charakterze gozdy dożynek p. Szołkowski z Istabnej, który wygłosił dziękczynne przemówienie. Po odśpiewaniu przez chór staropolskiej pieśni „Kto się w opiekę”, min. Bobkowski odpowiedział żenciom, dziękując serdecznie za zgotowaną mu uroczystość i przyjął ich jako gospodarz warzonką i kolaczami.

Następnie uformował się pochód dożynek, na którego czele kroczył min. Bobkowski z gaźdźciną, w drugiej parze ga-

Z życia polskich harcerzy na Jamboree w Holandii.

Zdjęcie przedstawia pokaz polski na wielkim obozie harcerskim Vogeleencang, w Holandii, gdzie nasi harcerze wykonali wesołą komedię k. p. t. „Krowy holenderskie”. Widzimy właśnie dwie takie „krowy” w wykonaniu polskich harcerzy.



Gubernator Pensylwanii Earle

UWAŻA POLAKÓW ZA ELEMENT PRACOWITY I POŻYTECZNY.

Gubernator stanu Pensylwania, p. George H. Earle, którego prasa amerykańska uważa że jednego z najpoważniejszych kandydatów na prezyd. Stanów Zjednoczonych swego stanu, sytuacja tamtejszych Polaków i ogólnej koniunktury gospodarczej w Stanach Zjednoczonych w obecnej chwili, oświadczył, co następuje:

„Jako gubernator drugiego po Nowym Jorku stanu pod względem ludności w Ameryce, uważam miejscowych Polaków, których ogólne liczebne dochodzi do 300.000 za element niezwykle pożyteczny, pracowity i politycznie wyrobiony. Zatrudnieni są oni głównie w przemyśle węglowym i stalowym i wie dzie im się na okół bardzo dobrze, co na leży przypisać fali ogromnego dobrobytu, który za rządów prezydenta Roosevelta stał się cechą trwałą życia gospodarczego Ameryki. Senatora stanowego, p. Pytko, mego osobistego przyjaciela, uważam za jednego z najwybitniejszych polityków w stanie Pensylwania i rad jestem, że danem mi było mianować innego Polaka, p. Piekarskiego, na stanowisko sędziego stanowego”. „Polską jestem zachwycony. Polacy to naród nadzwyczaj sympatyczny i gościny, podobny bardzo do Amerykanów, co nie jest czcym komplementem. Wszędzie doznałem serdecznego przyjęcia i cieszę się, że miałem możność poznania wielu cennych pamiatk historycznych w Polsce. Jako zwołany rybak i myśliwy cieszę się na myśl, że będę miał sposobność wkrótce zażywania tych sportów”.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej w Ameryce, gubernator Earle zaznaczył, że przechodzi ona ponownie przez nadzwyczajny okres „prosperity”, co nale-

ży przypisać wielkiej odwadze i talentom prezydenta Roosevelta.

Aby dać przykład tego niezwykle goobrobytu, wystarczy nadmienić, — ciągnął dalej gubernator Earle — że przy ludności 126.000.000, czyli jednej dwudziestej czwartej całej ludności świata, Ameryka posiada trzy czwarte wszystkich samochodów świata.

Co się tyczy wewnętrznej sytuacji stanu Pensylwania, jego najważniejszym zagadnieniem, przy ludności, przez krakającej 10.000.000, jest problem ich bezrobocia. Zmniejszyło się ono wydatnie. W roku 1935-wym, kiedy obejmował dolarów na zapomogi dla bezrobotnych, obecnie suma ta spadła do jednej trzeciej.

Produkcja węgla (antracytu) wynosi 50.000.000 ton rocznie i spada z 90 milionów ton przed laty z powodu konkurencji nafty. Dzięki czynionym jednak obecnie eksperymentom z dystylacją węgla dla produkcji benzyny, stan ten oczekuje polepszenia się swych warunków zatrudnienia. Poza tym stan Pensylwania szczyli się wysoko postawionym przemysłem mleczarskim, włókienniczym, tytoniowym i rolniczym. Wyso ko także stoi bankowość i przemysł wydawniczy w Filadelfii drukuje się tygodnik „Saturday Evening Post” o przszło 2 milionach egz. nakładem).

Budżet stanu Pensylwania przekracza 500.000.000 dolarów rocznie. Stan zatrudnienia 60.000 urzędników i wyda je 150.000.000 dolarów rocznie na utrzymanie i budowę nowych dróg.

Gubernator Earle 13 b. m. udał się z ambasadorem Biddle do Łańcuta, gdzie zabawi 2 dni, po tym odwiedzi Kraków i Łwów. Dn. 19 b. m. p. Earle wjedzie do Bukaresztu.

WIZYTA MARSZ. RYDZA W BUKARZESZCIE.

Warszawa. — Postanowiona w czasie pobytu króla Karola II w Warszawie wizyta marszałka Śmigłego-Rydza w Rumunii nastąpi prawdopodobnie w początkach września. W programie wizyty prócz obchodów wojskowych, jest przewidziane uroczyste podniesienie poselsw w Bukareszcie i w Warszawie do rangi ambasady. Sprawa ta formalnie, jak wiadomo, jest już zdecydowana.

Książ Prata Hlinka Wódz Słowaków w Krynicy.

Krynica. — W niedzielę o godz. 4-ej po południu licznie zgromadzona publiczność oraz przedstawiciele władz miejscowych z dyr. Nowotarskim oczekiwali przed Domem zdrowym na przybycie wodza Słowaków, ks. prałata Andrzeja Hlinki, oraz posła Karola Sidora. Dopiero około godz. 6.30 nadejechały 2 samochody wiozące dostojnych gości.

Ks. prałat Hlinka i poseł Sidor, przybyli w towarzystwie burmistrza i posła do Sejmu z Bratysławy, p. Maderli, oraz ks. prof. Józefa Tylicki.

Przybyłych powitał dyr. Nowotarski i miejscowy ks. prałat Duchniczewicz. Orkiestra odegrała hymny, poczem organizacje sztandarowe sprezentowały broń.

Zebrani wznosili na cześć miłych gości serdeczne okrzyki, zaś działwa szkoła na wręczyła dostojnym gościom kwiaty. Goście przeszli następnie do Domu Zdrowego, poczem po krótkim wypoczynku o godz. 18.30 wzięli udział w bankiecie wydanym na ich cześć przed zarząd zdrowojowy.

Ujemny bilans handlowy

za miesiąc lipiec r. b.

Warszawa. — Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i w m. Gdańska, wedł. tymczasowych obliczeń Głównego urzędu statystycznego przedstawiał się w lipcu rb. jak następuje: przywóz 361.023 ton, wartości 114.659 tys. zł., wywóz 1.274.077 tonn wart. 98.216 tys. zł. Ujemne saldo w lipcu rb. wyniosło więc 16.443 zł.

Blizsza analiza obrotów handlowych zagranicą wykazuje wzrost przywozu surowców i środków produkcji. Jednocześnie zaznaczył się silny wzrost wywozu tak że ujemne saldo bilansu handlowego w porównaniu z mies. ub. uległo lekkie mu zmniejszeniu. Wywóz wykazał wzrost o 7.029 tys. zł. natomiast przywóz zwięk szył się o 5.926 tys. zł.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w lipcu r. ub. przywóz wyniósł 82,4 miln. zł., wywóz zaś 84 miln. zł. W ten sposób ogólny obrót w wysokości 166 i pół miln. zł. był znacznie mniejszy od ogólnego obrotu w lipcu rb., który wyniósł 212,9 miln. zł.

Powyższy rozwój obrotów handlowych Polski z zagranicą należy uznać za objaw ogólnie skonstatowanego ożywienia koniunkturalnego, jakie panuje w kraju.

7ajścia podczas obchodu

Str. Narodowego w Krakowie.

Kraków. — W rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą, w niedzielę, zorganizowało w Krakowie obchód Stronnictwo Narodowe. Członkowie Stron, zebrali się w kościele OO. Bernardynów, poczem p. Mszy św. czworkami wraz z pocztami sztandarowymi przecięli ulicami miasta, udając się na plac Matejki, gdzie złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Stamtąd wszyscy przeszli na ul. Rakską, gdzie w miejskiej hali wystawowej odbyło się publiczne zebranie, na którym przemawiali m. in. prof. Folkierski i Rybarski.

Podczas zebrania pod lokal, gdzie odbywało się zebranie przybyło kilkudziesięciu socjalistów, prowadzonych przez radnego miejskiego dra Szumskiego, którzy chcieli wejść na salę.

Ponieważ straż porządkowa Stronnictwa Narodowego ich nie wpuściła, socjaliści zainotonowali „Czerwony Sztandar”, na co w odpowiedzi narodowcy odśpiewali hymn młodych.

W tym momencie doszło do bójki, podczas której odniosło rany kilka osób. — Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe.

Opatrzono na miejscu socjalistę 25-let-

Jutro kolosalna sensacja „Diabły dzikiego Zachodu”

tniego robotnika z fabryki Suchard Jana Bobrka, który doznał rany tłuczonej głowy i wstrząsu mózgu. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Następnie pogotowie ratunkowe opatrzyło kilku narodowców i tak: Bolesława Ślęczka, który doznał rany tłuczonej brody, przecięcia górnej wargi i wybitcia trzech zębów ze szczęki górnej, Szymon Budziaszek, 52-letni szewc, doznał rany tłuczonej czoła, Paweł Bulda z Liszek, 40-letni stolarz, doznał rany tłuczonej kciuki skroniowej. Wszystkich wymienionych odwieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Sami zgłosili się na pogotowie: Józef Domalski, który doznał rany tłuczonej na szczycie głowy. Po opatrzeniu skierowano go do szpitala św. Łazarza. Zgłosił się również Paweł Filipowicz ze Słomnik, bezrobotny, który doznał rany tłuczonej z lewej strony czoła.

Dzięki natychmiastowej energicznej akcji policji zajęcia nie przybrały szerszych rozmiarów.

RTEC WE WŁOCŁAWKU.

Włocławek. — Podczas dokonywania przekopu dla założenia rurociągi kanalizacyjnego, w pobliżu Parku Miejskiego natrafiono na żyłę gliny o zawartości rtęci w wysokości około 2 proc. Czyżby okazała się możliwa eksploatacja rtęci na terenie Włocławka oraz jak obfite są złoża gliny, wykażą badania komisji delegowanej specjalnie przez Państwowy Instytut Geologiczny. Należy dodać, że złoża rtęci w Europie znajdują się jedynie w Hiszpanii. Rosja posiada kopalnie rtęci na Uralu. Jest to siarczek rtęci, t. zw. cynober, z którego przy pomocy procesów chemicznych wydziela się rtęć. Rtcę w łupku gliny zdarza się rzadziej, ale jest łatwiejsza do oddzielenia. Rtcę jest ważnym surowcem dla przemysłu wojennego.

MALEC ZBRODNIARZEM.

Puławy. — W zagajniku w pobliżu wsi Korzewo, w powiecie puławskim, dwaj miejscowi chłopcy bawili się w Indian.

W pewnej chwili uczeń szkoły powszechnej, 12-letni Władysław Dyklicki uderzył kilkakrotnie nożem kulekennym w szyję i głowę 12-letniego Jerzego Weśłowskiego, przecinając mu arterię.

Chłopiec upadł nieprzytomny na ziemię. Wtedy na leżącego rzucił się Dylecki z okrzykiem: „Oskałpuję cię!” Sposzreższy jednak, że Weśłowski nie daje oznak życia, Dylecki porzucił noż i ukrył się w zaroślach. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach znaleziono go zemłnogo w krzakach.

PODPALACZE NA PODOLU.

Borszczów. — Wostatnich dniach zanotowano na południowym Podolu serie tajemniczych podpaleni.

Najpierw podpalono stóg słomy u Ignacego Bandury w Sapieżynie. Sprawcy podpalenia oddali w kierunku pałacego się stogu i ratujących go ludzi dwa strzały karabinowe, poczem zbiegli w ciemności nocy.

Tej samej nocy podpalono gospodarstwo Anny Kozówit i Mikołaja Senyszyna w Głębocku.

Trzeci wypadek zanotowano na kolonii Łanowce koło Jezierzan. Podpalono tam świeżo zebraną pszenicę u Wojciecha Marcukowa i Pawła Dziaducha.

ZNOWU KRADZIEŻ PIENIĘDZY P. K. P.

Warszawa. — Centralne władze kolejowe natrafily na poważną defraudację, dokonaną w związku z przesyłkami towarów za zaliczeniem. W czasie sprawdzania stanu kasy towarowej na stacji w Błoniach w woj. warszawskim ujawniono, iż kasjer Władysław Głiszczyński dopuścił się większych nadużyć. Przez stację towarową w Błoniach przechodziły większe transporty zapalek, wysyłane przez fabrykę mono polową za zaliczeniem. Gdy ostatnio kwoty za wysłane zapalki nie nadchodziły do fabryki, wszczęto dochodzenia. — Okazało się, że Głiszczyński podrabiał pkwitowania, a pieniądze przywłaszczał sobie. Sprzeniewierzona suma wynosi 40.000 zł. Głiszczyński przeagrał ją na wysycigach. Aresztowano go i przewieziono do więzienia w Warszawie.

WONICZ-ZDROJ

jedno z najpoważniejszych Źródeł wód na Podkarpaciu, polca

TANI JESIENNY SEZON

rozpoczynający się 21-go sierpnia, a w szczególności kuracji i pobyt 3-tygodniowy w cenie ryczałtowej 153.- zł.

udano się na uroczyste nabożeństwo do Katedry, na którym byli obecni przedsta wiciele władz rządowych, samorządowych, korpusu oficerskiego, podoficerskiego, wojska i organizacji.

Piękne kazanie wygłosił ks. Kuraś mō wiac o jedyniej miłości do Królowej Korony Polskiej, Najświętszej Maryi Panny, która sprawiła „Cud nad Wisłą”.

Po nabożeństwie zostały złożone wień ce u stóp pomnika Marszałka J. Piłsudskiego, na dziedzińcu szkolnym, przy ul. Narutowicza.

Spowodu zmiennej pogody zapowiedziana zabawa ludowa w parku Narutowicza na Zawodziu nie odbyła się i została przesunięta na dzień 5 września.

Władza musi stwierdzić

przyczyny wypowiedzenia pracy.

Na mocy wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 25 lutego 1937. (I. rej. 7343/34), dotyczącego art. 17 ust. 3 pkt. 5 rozporządzenia Prezydenta: Rzpłitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych: 1) dla pozbawienia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy musi być dokładnie stwierdzenia wina ubezpieczonego w rozwiązaniu stosunku pracy przez ustalenie konkretnych okoliczności, uprawniających pracodawcę, w myśl obowiązujących przepisów, do natychmiastowego wydalenia ubezpieczonego i rozwiązania zawartej z nim umowy o pracę; 2) władza postępuje wadliwie, jeżeli mimo zaprzeczenia ze strony pracownika podanej w zaświadczeniu przez pracodawcę przyczynie rozwiązania umowy o pracę, nie sprawdza faktycznych przyczyn rozwiązania stosunku pracy i nie podejmuje wiadomości pracownika wyników tego sprawozdania.

Proces o katastrofę luxtorpedy

Wyznaczony już został termin procesu karnego na te jednej z najbardziej tragicznych w skutkach katastrof kolejowych. Sad Okręgowy w Częstochowie rozpiął na dzień 23 września rozprawę przeciwko pośredniemu sprawcy katastrofy pociągu „lukstorpedy” na linii Katowice — Warszawa, zwrotniczemu Janowi Bekusowi.

Jak wiadomo w czasie tej katastrofy, która miała miejsce 25 marca, poniosła śmierć pięciu kolejarzy, a 12-tu pasażerów doznało ciężkich okaleczeń. Katastrofa zdarzyła się wskutek mylonego na stawianiu zwrotnicy na fatalny tor nr. 13. Na rozprawę powołano 40-tu świadków i kilku biegłych.

Dnia 15 sierpnia w kościele parafialnym św. Zygmunta w Częstochowie ks. J. Chwistekski pobłogosławił związek maternalski pomiędzy p. AURELIĄ GRAJ-WODZKĄ, wychowanką gimnazjum „Nauka i Praca”, a p. HENRYKIEM SZAFIJEWEM technikiem konstrukto rem huty „Katarzyna” w Sosnowcu. Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże”.

KRONIKA

Częstochowa 17 SIERPNIWA Wtorek

Dziś — Jacka.
Jutro — Heleny ces.
Wschód słońca o godz. 4.33
Zachód 19.03
Kalendarz historyczny:
Przywrócić z Tatarami pod Zborowem i hote. Chmielnickiego 1649 r.

— Zakończenie uroczystości na Jasnej Górze. W poniedziałek, dn. 16 bm. na zakończenie uroczystości ku czci Wniebowstąpienia Najśw. Maryi Panny i 17-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą” odprawione zostały liczne nabożeństwa w kaplicy przed Cudownym Obrazem i w Bazylice. Po południu o godz. 3-jej po poł. na Wielkim Kościele odbędą się uroczyste niezpory z kazaniem, przed szczytem zaś o ile dopisze pogoda, odbędzie się o godz. 5-jej Różaniec z nauką. Uroczystości jasnogórskie zakończone zostaną procesją Mariańską, która wyruszy z Bazyliki na waly o godz. 7-jej i pół wiecz.

— Z niedzieli. Po gwałtownej burzy, która przeszła w nocy z soboty na niedzielę w Częstochowie, nastął dzień pogodny, słoneczny, lecz w dalszym ciągu odczuwało się upał i ciężkie, duszne powietrze. Około godz. 5-jej po poł. pogodnie niebo zachmurzyło się i zaczął padać drobniutki deszcz, który z przerażeniem padał do ciemnego wieczora. Zmiana ta wpłynęła dodatnio na frekwencję w miejscowych kinach, kawiarniach itp.

Z obchodu święta

Zołnierza Polskiego w Częstochowie. Dla upamiętnienia odparcia nawały bolszewickiej w 1920 r. odbył się w Częstochowie uroczysty obchód „Święta żołnierza polskiego”.

Obchód został poprzedzony sobotnim capstrzykiem. Na placu Magistrackim ustawili się oddziały wojska, Zw. Strzeleckiego, P. O. W., Legionistów, Straży Ogniowej i t. d.

Raport o odziałów przyjął major Kondracki. Na obchód przybyli przedstawiciele władz wojska i organizacyj. Po ra-

porcie została wygłoszona przemowa przez megafony a w zakończeniu wznie siono okrzyk na cześć Najjaśn. Rzpłitej Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Ryzdy. Orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym odbył się przemarsz oddziałów z orkiestrami na czele po ulicach miasta.

Rano w niedzielę na placu katedralnym nastąpiła zbiórka oddziałów, skąd

Z uroczystości Jasnogórskich

KU CZCI WNEBOWSTAPIENIA NAJŚW. MARYI PANNY I Z OKAZJI RÓCZNICY „CUDU NAD WISŁĄ”.

Tegoroczny obchód święta Wniebowstąpienia Najśw. Maryi Panny i rocznicy „Cudu nad Wisłą”, mimo mniejszej frekwencji, niż w inne lata, wypadł niemniej wspaniale i uroczyste.

W wigilię święta od najwcześniejszych godzin porannych, nieprzerwana fala ciągnęła przez miasto ze śpiewem i przy dźwiękach muzyki, pielgrzymki z najodleglejszych zakątków naszego kraju.

Napływ patników trwał prawie do południa w niedzielę. Przybyły również tłumy patników w luźnych grupach kcleja i liczne wycieczki, tak, iż ogółem uruchomionych było kilkanaście pociągów nadzwyczajnych, oddanych do wyłączonej dyspozycji pielgrzymów.

Miasto, jak zresztą rok rocznie, przywdziało szaty odświętne. Wszystkie nie mał domy na trasie od dworca do Jasnej Góry udekorowane były flagami, szczególnie pięknie udekorowane były domy, a wieczorem oświetlone w dzielnicę podjasnogórskiej. Rzeźbiście też iluminowany był fronton szczytu. Ogółem na uroczystości jasnogórskie przybyło około 50 tys. ludzi.

W wigilię uroczystości, t. j. w sobotę, po licznych nabożeństwach, odprawianych prawie jednocześnie w kaplicy przed Cudownym Obrazem, w Bazyli-

Kino „EDEN” 1-sza Aleja 12.

Buif w poniedziałek po raz ostatni!

„Jadzia”
z JADWIGĄ SMOSARSKĄ
Buif na wszystkie miejsca ceny ulgowe.
Początek o godzinie 6-jej, 8-jej i 10-jej wiecz.

ło tysięczne tłumy patników i mieszkań ców naszego miasta.

Na zakończenie nabożeństwa potężnym chórem odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Po południu o godz. 3-jej odbyła się po watach Droga Krzyżowa, w której wzięli udział sodalisci z całej Polski i wszystkie organizacje częstochowskie, stojące na gruncie religijno - narodowym. Uroczyste nabożeństwo przed szczytem celebrował O. Pius Przeździecki, General Zakonu OO. Paulinów. Okolicznościowa naukę wygłosił O. Bogumił Natkański.

Po południu o godz. 5-jej doroczne nabożeństwo dziękczynne za „Cud nad Wisłą” celebrował J. E. ks. Biskup Zimniak, kazanie zaś wygłosił J. E. ks. Biskup Kubicki. Uroczyste nabożeństwo zakończone zostało procesją Mariańską z Najśw. Sakramentem przy udziale wielkich rzesz pątniczych i procesji ze wszystkich miejscowych kościołów parafialnych. Po procesji J. E. ks. Biskup Zimniak, celebrans nabożeństwa, udzielił wiernym błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem.

Na dzień 15 sierpnia wraz z pielgrzymkami przybyło około 100 księży. W tym roku wyjątkowo liczny zjazd był z Warszawy, skąd zorganizowanych zostało kilka pielgrzymek z różnych parafii. Z pośród pielgrzymek dalszych zdołaliśmy zanotować z następujących parafii i miejscowości całej Polski: Z Lublina około 3000 osób, z Poznania — 750, z Kalisza — 1000, z Wołomina — 650, Łodzi — 1200, Oświęcimia — 500, Nowego Dworu — 130, z Osjaskowa — 400, z Działoszyna — 500 i in. Tysiące pielgrzymów przybyło też w luźnych grupach, pozaytm w zjeździe Str. Narodowego wzięło cztery tysiące członków z miasta i powiatu. Największe zgromadzenie rzeszy wiernych miało miejsce podczas sumy pontyfikalnej w dniu 15 bm.

W niedzielę po południu, po głównych nabożeństwach pątnicy poczeli opuszczać już Częstochowę, szczególnie ci, którzy oddzielali pociągami, pozostali zaś w dalszym ciągu zanosili korne modły do Matki Najświętszej o zdrowie dla siebie, swych najbliższych i o lepsze jutro.

Uroczystościom przyjała piękna pogoda ciepła i słoneczna. Jedyne popołudnie niebo zasnęło się chmurami, opadów jednak większych nie było. To też na nabożeństwach plac przedszczytowy wraz z patnikami i mieszkańcami katolickiej Częstochowy zapelniali nieprzeliczone rzesze wiernych. Natłok w bramach klasztornych i wewnątrz Bazyliki panował obrzyjni.

Częstochowa po okresie ciszy letniej i martwicze zadrgała życiem, gwarem i ruchem, który zapewne trwać już będzie aż do pierwszych dni jesieni.

Zjazd Str. Narodowego

i udział w uroczystym obchodzie rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

W ub. niedzielę, w dniu obchodu 17 rocznicy „Cudu nad Wisłą” odbył się w Częstochowie zjazd okręgowy Str. Narodowego, które wzięło gremjalnie udział w nabożeństwie pontyfikalnym na Jasnej Górze, składając hold Królowej Korony Polskiej.

Przemarsz szeregów członków Str. Nar. na nabożeństwo i powrót z Jasnej Góry przez Aleje wywołał obrzy mie zainteresowanie miejscowego społeczeństwa i rzesz pątniczych. Liczne maszerujące oddziały przedstawiały się imponująco, grupując w szeregach kilka tysięcy członków z miasta, powiatów częstochowskiego, włoszczońskiego, Wieluńskiego, Piotrkowskiego i Radomszczańskiego.

Starzy włóścianie maszerowali obok młodych chłopców, były również liczne oddziały żeńskie. Część w mundurach z mieczykami Chrobrego, niesiono mnóstwo proporczyków oraz ca

ly szereg transparentów z napisami, jak: „Usunąć żydów z wojska“, „Odebrać żydom prawa publiczne“, „Jeden naród i jedna organizacja Str. Narodowego“, „Śmierć wrogom Polski“, „Nie fraszów narodowych, a czynu narodowego żądamy“, „Wojsko z narodem, naród z wojskiem“, „Bezbożników i masonów do kryminala“, „Komuna, to bat, głód i niewola“, „Jedno czmy zasady a nie posady“, „Wskrziesicielowi polityki polskiej i wychowawcy narodu Romanowi Dmowskiemu cześć“, „Precz z krzywdą robotnika i chłopca“ itp. Imponujący pochód, który maszerował przy dźwiękach kilku orkiestr zamykała kolumna rowerzystów i banderka konna.

Przemarsz na Jasną Górę i spowrotem odbył się w niezakłóconym porządku, a publiczność tłumnie zalegająca chodniki i plac Pięćackiego zgrywała maszerującym oddziałom żywą owację, wznosząc okrzyki. Na placu Pięćackiego odbyła się defilada przed władzami Str. Nar.

Po defiladzie pochód skierował się na ul. Kilińskiego, gdzie na olbrzymim placu — cyklochromie odbył się wiec. Przemówienia wygłosił kierownik organizacyjny Str. Nar. R. Szczepny, J. Barański i prof. Popowski z Piotrkowa, b. poseł na sejm R. P.

Mówcy w przemówieniach swych podkreślali dotychczasowy dorobek akcji Str. Nar.

Premiowanie pojazdów mechanicznych

Z dniem 1 sierpnia r. b. weszło w życie rozporządzenie wykonawcze ministrów spraw wojskowych i komunikacji, które postanawia iż osoba, wymieniona w dowodzie rejestracyjnym, stwierdzającym dopuszczenie pojazdu do ruchu na drogach publicznych uważana jest za posiadacza pojazdu mechanicznego.

Ponadto rozporządzenie stanowi, że wysokość premii dla poszczególnych rodzajów i typów pojazdów mechanicznych ustala corocznie w drodze obwieszczenia ministra spraw wojskowych.

Premie będą wypłacane posiadaczom pojazdów mechanicznych, wykazującym się zaświadczaniem władzy wojskowej, że wóz odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu, przy czym za świadectwa te będą wydawane tylko posiadaczom samochodów ciężarowych, sanitarnych i autobusów, które zostały zarejestrowane po dniu 4 grudnia 1935 r. Zaświadczenia nie będą wydawane: a) jeżeli posiadaczem pojazdu mechanicznego jest władza, urząd lub inna instytucja państwowa czy samorządowa, albo też instytucja, korzystająca z pomocy finansowej skarbu państwa, oraz b) posiadaczem pojazdów mechanicznych, które podlegają zwolnieniu od poboru dla celów obrony państwa.

Premie z Państwowego Funduszu Drogowego wypłacane będą do dnia 1 kwietnia 1938 r. tym posiadaczom pojazdów mechanicznych, którzy do dnia 1 marca 1938 r. przedstawiają zaświadczenia dowództwa okręgu korpusu, iż pojazd odpowiada specjalnym wymaganiom obrony państwa. Premie te ustala się w wysokości 60 proc. opłat od poszczególnych pojazdów mechanicznych na rzecz Funduszu Drogowego.

Kupony na premie wydaje urząd wojewódzki, w którym pojazd mechaniczny jest zarejestrowany. Kupon ważny jest na przeciąg 30-tu dni od daty wystawienia i może być wydany tylko jeden raz.

— **Wstrzymanie emigracji do Brazylii.** Ostatnie obostrzenia przy wydawaniu wiz dla emigrantów, udających się do Brazylii na podstawie wezwań, oraz wstrzymanie transportów osadniczych na poszczególne kolonie brazylijskie, zamknęły de facto emigrację do Brazylii.

Opierając się na informacjach otrzymanych bezpośrednio z Brazylii, należy przypuszczać, że akcja wstrzymywania wydawania wiz nie jest wyłącznie skierowana przeciwko emigrantom z Polski, lecz stosowana jest również do emigrantów z Niemiec i Portugalii.

Ze względu na zbliżający się okres wyborów prezydenta Brazylii i w związku z tym skierowanie głównej uwagi na akcję wyborczą, nie należy spodziewać się uporządkowania spraw imigracyjnych

Kino „Stylowy“ Wielki dramat współczesny. Tragedia zaniedbanych żon, co robią zaniedbane przez mężów kobiety w filmie najnowszej produkcji p. t.

Godzina Pokusy w roli głównej Gustaw Fröhlich i Lidia Baarowa.

nych przed styczniem 1938 r., t. j. przed wyborem nowego prezydenta Brazylii. Wytworzona sytuacja wiąże się również z opracowywaną od dłuższego czasu nową ustawą imigracyjną. Zatwierdzenie tego projektu wobec sytuacji we wnętrzu jest w chwili obecnej mało prawdopodobne.

— **Noce dyżury aptek:** W nocy z dnia 16 na 17 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, p. Zielińskiego — na Zawodziu.

Nareszcie „czystka“ na jeźdźniach. Nakładanie kar na rowerzystów i przechodniów.

W związku z ciągłymi wypadkami powodowanymi przez nieostrożnych rowerzystów, policja nareszcie zabrała się energicznie do „pouczenia“ jeźdźców na rowerach, jak również i przechodniów o przepisach ruchu kołowego.

Spisane zostały mandaty karne za brak światła przy rowerach: Lamecki Czesław (Lokietka 58), Praski Józef, zam. w Dźbowie, Piekarski Ignacy, zam. we wsi i gminy Opatów, Kosmowski Zygmunt (Szosowa 6), Dukaczewski Janina (Danilowskiego 2), Tomaszewski Romar (Zródlana 7), Czechowski Antoni (Narutowicza 199) Klibiński Jan (Przechodnia 4), Tirbus Antoni (Osikowa 11), Tajchncr Karol (Najśw. Maryi Panny 16), Bawicz Antoni (Sabinowska 1), Bechmarski Karol (Mickiewicza 61), Wichrowska Eleonora (Narutowicza 274), Tomaszewski Józef (Cisowa 24), Stolarczyk Kazimierz (Wzrosowa), Sitek Jan (Bór 11), Wilk Wiktor (Lipowa 10), Warta Włodzimierz (Narutowicza 133), Bralewski Józef, zam. w Widawie, pow. Łask, Markowski Edward (Narutowicza 312), Jurcki Józef (Narutowicza 30) i Secówka Piotr (Poczesna).

Za brak tabliczek rowerowych: Rosa Helena (Zacisze), Kot Ludwika (Sabinowska 12), Blachnicki Bronisław (1 Maja 28) i Mikiel Stefan (Augustyna 26).

Za brak kart rowerowych: Mazur Władysław (Sabinów), Gliński Józef (Wazów 5) i Pabiszewska Władysława (Zacisze).

Za jazdę po chodniku: Szymocha Edward (Pastowska 63) i Słezak Jakób (Ogrodowa 3).

Za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym spisano 11 doniesień karnych, 18 osób ukarano doraźnie mandatem karnym i 2 osoby upomniano.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy w młynie.

W tych dniach w młynie wodno-motorym w Wieruszowie w czasie dokonywania próby z nową maszyną do czyszczenia zboża, pochwycony został w pewnym momencie przez tak zw. szcztokli młynarz Władysław Gil, doznając przy tym złamania prawego przedramienia i zmiażdżenia prawej dłoni.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

Kronika sportowa

Polskie osady na trzecim miejscu

Finały regat wioślarskich o mistrzostwo Europy przyniosły zupełnie nieoczekiwane wyniki. Najbardziej sensacyjnym był sukces Niemców, którzy w podwójnych czwórkach robili w przedbiegach bardzo słabe wrażenie, to jednak w dniu finałów znaleźli się w doskonałej formie, wygrywając podwójne czwórki i podwójne dwójki i znaleźli się na czele wioślarskich państw Europy. Polska w dniu finałów startowała w dwóch biegach, a mianowicie w jedynkach i dwójkach ze sternikiem.

W jedynkach Węgry wystartowały bardzo dobrze tuż za faworytem wyciągów Hasenu hriem, ciężka jednak fala nie odpowiadała naszemu skifistom, którzy od 250 m. zaczynała pozostawać w tyle.

Do 1000 m. prowadzi Austriak, mając tuż za sobą Vereya oraz Szwajcra Studacha. Po 500 m. Niemiec Westhof zostaje w tyle, a walka toczy się między Austriakiem, Szwajcarem a Polakiem. Szwajcar podwyższa tempo i niesamowitą wprost finiszem wychodzi przed Austriaka, bijąc go o długość. O dalszą długość za Austriakiem kończy wyciąg Verey, zaś Niemiec o trzy długości za Vereyem. Wynik naszego skifisty mógłby być znacznie lepszy, gdyby nie fatalna pogoda. Przez cały czas wyciąg padł deszcz i dał silny wiatr.

Należy to podkreślić doskonale Szwajcara, który w ciągu tegorocznego sezonu, za każdym tygodniem przynosił coraz no lepsze wyniki, a na mistrzostwach Europy, znalazł się u szczytu swych form.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

WYCZERPAŁA SIĘ CIERPLIWOSC... JAPONII.

Tokio, 16.8. — Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu przeciągnęło się do późnej nocy. Komunikat, wydany nad ranem, stwierdza, iż ciępliwosć Japonii wyczerpała się i rząd postanowił zastosować jak najsurowsze zarządzenia karne w stosunku do Chińczyków w Szanghaju.

OPINIA LONDYNU.

Londyn 16.8. — Odbyła się konferencja wspólna przedstawicieli ministerstwa wojny, marynarki i spraw za granicznych w sprawie sytuacji Chin. Rząd angielski zwrócił się do Tokio i Nankinu, by obie strony wycofały swe wojska z sąsiedztwa międzynarodowej dzielnicy Szanghaju. Jednocześnie władze angielskie wydały instrukcje ewakuowania z Szanghaju do Hong-Kongu obywateli angielskich, przede wszystkim kobiet i dzieci.

Według ostatnich wiadomości w ciągu całego dnia dzisiejszego trwały walki między wojskami chińskimi a japońskimi w Szanghaju, przyczym pod wieczór Chiny z wolna poczęły brać górę. Dowództwo japońskie oczekuje przybycia posiłków w sile dwóch dywizji, opóźnionych z powodu szalejącego tajfunu. Jednocześnie od południa zbliża się do Szanghaju armia regularna chińska, oceniana na 100.000 ludzi. Wobec tej nowej sytuacji rząd

Poradnik stosowania reklamy

W latach ostatnich obserwujemy w Polsce bardzo silny rozwój reklamy. Wzrastające, wraz z tym rozwojem trudności, związane z prowadzeniem reklamy sprawiły, że nawet w kręgach fachowych, reklamowych zaczęto odczuwać brak książki, która by w jasnej formie i przejrzystym układzie podawała wszystkie wiadomości ogólne i szczegółowe informacje, niezbędne dla planowania i przeprowadzania kampanii propagandowych oraz orientowania się na rynku ogłoszeniowym.

Brak ten wypełnia świeżo wydany przez Biuro Ogłoszeń i Reklam P.A.T., „Poradnik stosowania reklamy“, opracowany pod kierunkiem dyrektora Stanisława Zenona Zakrzewskiego, profesora reklamy w Wyższej Szkole Dziennikarskiej.

„Poradnik“ składa się z części ogólnej, poświęconej omówieniu zagadnień racjonalnej gospodarki reklamowej (S. Z. Zakrzewski) i kwestii podatków od reklam (K. Czepelewski) oraz z 8 działów specjalnych, po poświęconych poszczególnym rodzajom reklamy, wystawienictwu, reklamie świetlnej, fotografii i filmowi reklamowemu oraz opakowaniu propagandowemu.

Najważniejszy z działów reklamy — reklama prasowa — potraktowany jest też w „Poradniku“ najobszerniej. W dziale tym, poza zasadniczym artykułem p. Fr. Głowińskiego, wicedyrektora Związku Wydawców, p. t. „Reklama prasowa i jej skuteczność“, znajdujemy: listę wydawców zrzeszonych w Polskim Związku Wydawców Dzienników w Czasopiśmie, skrowidz organów ogłoszeniowych, wykaz pism ogólnoinformacyjnych według miast oraz spis czasopiśmie specjalnych, ułożonych według działów. Przy dwóch ostatnich wykazach podano bliższe informacje o wydawnictwach, jak częstosć wychodzenia, rozmiar stron, cennik ogłoszeń i t. d.

Pozostałe działy zawierają szereg doskońalych opracowań, skróconych przez wybitnych fachowców reklamy, że wymieniamy tylko artykuły: „Reklama bezpośrednia“ K. Jablowskiemu (dział II), „Afisz“ O. Langer (dział III), „Targi i Wystawy“ S. Roppa, „Okno wystawowe“ Z. Jabłkowski (dział V). Nadto każdy dział mieści obfite treści informacyjne, jak cenniki, sprawozdania, opisy, ilustracje, wzory.

Poza omówieniami wyżej działami, „Poradnik“ zawiera dział p. t. „Fachowcy i Środkie Reklamowe“, obejmujący spis członków Polskiego Związku Reklamowego oraz artykuł o P.A.T.

Uzupełniają książkę: „Bibliografia reklama“, skrowidz ogłoszeń, wykaz wzorów i ilustracji, wreszcie wzory papieru. Cenny materiał dla fachowców reklamy stanowi bogaty dział ogłoszeń, z których większość — ciekawie pomyślanych i doskońale wykonanych.

Piękna szata graficzna stanowi jedną jeszcze zaletę „Poradnika“, który wkrótce stanie się niewątpliwie nieodzownym „vadumecum“ każdego propagandzisty.

angielski przyjął zasadę zupełnej neutralności i porozumiewania się z rządem amerykańskim i francuskim.

Niszczycielskie działanie lotnictwa

Tokio, 16.8. — Lotnictwo japońskie, według Agencji Domei, przeprowadziło energiczną akcję w celu zniszczenia wszystkich ośrodków lotniczych chińskich w okręgu Szanghaju. Podczas tej akcji zniszczono 70 samolotów chińskich.

Poza tym, samoloty japońskie zaatakowały lotnisko w Enczaju w pobliżu Hang-Czau oraz lotnisko Kwang-Te na połowie drogi pomiędzy Nankinem a Hang-Czau, niszcząc hangary i 12 samolotów. W drodze powrotnej eskadra japońska obrzuciła bombami lotnisko Cziao-Tsu-Czen w pobliżu Hang-Czau. Liczne samoloty chińskie spłonęły.

Ilu cudzoziemców zginęło?

Tokio, 16.8. — Według agencji Domei, podczas wczorajszego bombardowania koncesji międzynarodowej przez samoloty chińskie w Szanghaju, w koncesji francuskiej zginęło od bomb 445 osób, a 821 odniosło rany. W koncesji międzynarodowej jest 495 zabitych i 600 rannych.

Wichura z gradobiciem w Krakowie

Kraków 16.8. — Gwałtowna burza połączona z gradobiciem i silną ulewą oraz wichurą, jaka przeszła dn. 15 b. m. po południu nad powiatami krakowskim i wadowickim, wyrządziła b. znaczne szkody w drzewostanach w ogrodach owocowych i w niezabranych jeszcze płonach rolnych. W wielu miejscach wichura porządkowała połączenia telegraficzne, załamała połączenia słupami i drzewami, skutkiem czego na wielu odcinkach chwilowo nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej. W strumykach i potokach podniósł się bardzo znacznie stan wody, która w godzinach wieczornych wolno spłynęła do rzek. Burza wczorajsza, jaka szalała również nad Kalwarią, Zembrzydowską, dała się bardzo dotkliwie odczuć wielotysięcznym rzeszom patników, biorącym udział w końcowych uroczystościach odpustu.

Tragiczna śmierć NA GIEWONCIE.

Kraków, 16.8. — Wczoraj o godz. 17-jej wyruszyła z Zakopanego na Giewont ekspedycja tatrzańskiego pogotowia ratunkowego, tego dnia bowiem w południe podczas silnej burzy, jaka przeszła nad Tatrami i Zakopanem, jeden z pionierów uderzył w krzyż żelazny na Giewoncie, w pobliżu którego znajdowało się kilka osób. Trzy osoby, w tej liczbie dwóch stałych mieszkańców Poronina oraz chłopec nieznanego nazwiska, sprzedający na Giewoncie ciastka, poniosły śmierć.

ZDROJOWISKO NADNIEMENSKE.

Od 15 sierpnia rozpoczyna się w Druskińkach t. zw. sezon letniny, trwający do dnia 30 września. W okresie tym ceny w pensjonatach i kart kuracyjnych i kąpiel są znacznie niższe.

Dla wycieczających kuracji jest 57 proc. solanka ze źródeł wycieronych w 1913 i 1936 roku oraz jedna z najlepszych w Polsce, następująca pod względem jakościowym nawet słynnym zagranicznym, borowina (kąpiele błotne). W 140 salach i kabinach kąpielowych stosowane są kąpiele solankowe, plankowe, kwasowogłowe, tlenowe, łyżeczkowe i płuńkowe jeli, zabieg kineologiczne, pełne i częściowe kąpiele borowinowe, ponadto doskonałe jest postawiony dział elektro i wodolecznictwa. Cierpliwym na dotęgliwość uszu, nosa i gardła oraz niezbyt oskrzeli zaleca się inhalacje (wzięwanie) solanki w stanie rozpylonym z domieszka odpowiednich leków.

Zakład położony jest na piaszczystych, południowych zboczach wzgór, porośniętych sosnami i zawiera plażę piaszczystą, łaźnie w miejscach najbardziej lub mniej nasłonecznionych, baseny kąpielowe, łaźnie, tereny spacerowe.

Poza wyżej wymienionymi bogactwami mineralnymi, Druskińki posiadają jeszcze jedną wielką bogactwo, mianowicie plażę niezwykłe samej przrody. Położone nad Niemnem bród na zleżnych ładach sosnowych, Obfitość miejsc spacerowych oraz wspaniałych tras wycieczkowych wyróżnia Druskińki spośród innych uzdrowisk polskich.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi z kuchnią wszelkie wygody II Aleja 29.	PIĘKNE łaznia dwa pokoje z kuchnią i wycieczkami do wycieczki zaraz ul. Sobieskiego Nr. 84.
SKRĄDZONO suczka młwińska z całym pieskiem. Uprząż i siodła wroczenie lub zawinięcie na noga za 10 zł Kr. Jadwigi Nr. 83 Strzelceki.	DYPLOMY SPORTOWE w dużym wyborze do nabycia w Kulejarni i Sklepie „GONCA“.

Kolejka za biletami

W kraju „rzeczywistego socjalizmu” jak się okazuje nabycie zwyczajnego biletu kolejowego wymaga wysiłku nielada. Bilety można nabywać „teoretycznie, na dworcach i w kasach miejskich. Lecz by kupić bilet trzeba postać w kolejce niekiedy... parę tygodni. Oto scenka z „Krasnej Gazety”.

„Co to, więc? Zebranie?
Na podwyższeniu stoi jakiś człowiek z dużym arkuszem papieru. Przed nim tłum nasłuchujący chciwie.
771. 772. 773! — wykrzykuje człowiek, wpatrując się w spis.

Ja, ja — odpowiadają z tłumem.
Okazuje się, jest to sprawdzanie „ko lejki po bilety” na miejskie kasy na „pro spekcie 25 października”. (P. Newski). Takie sprawdzanie urzędza się 3 razy dziennie, niekiedy późną nocą.

Dziennik od siebie proponuje „doniosłą reformę”: niech administracja kolei sama prowadzi spisy czekających. Wówczas bilet można będzie nabyć o wiele prędzej za trzy — cztery dni. Tak jak teraz można czekać tygodniami i żadnego biletu nie nabyć.

Z KRAJU

(—) Dziecko utonęło w basenie wśród tłumy kąpiących się kuracuzów. Z Rabki donoszą: W basenie kąpielowym u tonął 3-letni Labędz. Tragicznemu wypadkowi towarzyszyły nieprawdopodobne wprost okoliczności.

Dziecko weszło do basenu znacznie wypelnionego kuracuzami. Mimo to nikt nie zauważył jego zatonięcia.

Matka stwierdziwszy po chwili nieobecność dziecka, poczęła wołać, że dziecko musiało utonąć. Goście kąpielowi, oraz dzierżawca basenu stanowczo jednak zaprzeczyli temu, twierdząc, iż wobec dużego ruchu ktoś musiałby dzie cko zauważyć.

W kilka minut później jeden z kąpia cych się poślizgnął się na dnie basenu. Okazało się, że natrafił on na zimne już zwłoki dziecka.

Rozpacz rodziców nie ma granic, był to bowiem jedynak. Niewątpliwie wła dze ustala, kto ponosi winę w tym tra gicznym wypadku.

Niepokoje w Kielcach na tle bojkotu żydów

W Kielcach w czwartek wieczorem więk sze grupy młodzieży z aparatami foto graficznymi ustawily się przed sklepami żydowskimi, dokonując zdjęć tych chześcijan, którzy wchodziłi do sklepu.

W pewnej chwili przybyła grupa ro botników pepeesowskich z sekretarzem tego stronnictwa śliwińskim na czele i zaatakowała młodzież. Wobec tego „pi-

kieciarze” odeszli do rogu ul. Kilińskie go. Przed nimi stanął tłum pepeesowców oraz robotników żydowskich. Sytuacja była groźna. Interweniowała policja, któ ra zatrzymała śliwińskiego oraz znanego działacza żydowskiego Rosenberga. Zabrano ich do komisariatu, przed któ rym zgromadziła się grupa robotników, żądających zwolnienia aresztowanych. Z podobnym żądaniem zwróciła się do starostwa delegacja związków zawo dowych.

Obu zatrzymanych dotychczas nie wy puszczoneo z aresztu. Są oni oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego.

Żydzi opuścili Teofilów

Nikt nie chce przyjmować letników żydowskich.

Po ostatnich wystąpieniach żydow skich w Teofilowie pod Łodzią, Żydzi zwrócili się do władz o zaprowadzenie w tej miejscowości stałego posterunku poli cyjnego. Władze przychyliły się do proś by i posterunek taki istnieje już. Żydzi mieli nadzieję, że po uspokojeniu się będą mieli możność wrócić do swych let nych rezydencji nastawienie Polaków jednak nie zmieniło się w niczym i żaden z właścicieli zagród nie chce przyjąć ży dowskich letników.

W chwili obecnej w Teofilowie nie ma ani jednego żyda. Wszyscy opuścili tę miejscowość, przenosząc się do dalszych miejscowości. Ponieważ utrzymanie po sterunku policji jest kosztowne i spokój w miejscowości tej jest absolutny, wy daje się, że posterunek zostanie zniesio ny.

(—) Pojedynek kobiet przy pomocy kwasu solnego. Na placu Grzybowskim w Warszawie oczekiwali na tramwaj An-

toni Araczewski w towarzystwie znajo mej Ireny Olesińskiej.

W pewnej chwili zjawila się żona Araczewskiego, Eugenia, która oblała Olesińskiego kwasem solnym. Olesińska wyrwała buteleczkę i resztkami kwasu oblała Araczewską.

Obie kobiety przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Araczewski, korzy stając z zamieszania... uciekł!

Sen. „Wojtek” Malinowski

potępia politykę władz Z. Z. Z.

Senator Marian Malinowski (Wojtek) b. bojowiec PPS., a następnie jeden ze współzałożycieli wraz z Jędrzejem Mo raczewskim Związku Związków Zawo dowych wystosował list do Prezydium Centralnego Wydziału tej organizacji, w którym rezygnuje z godności członka wy działu. W liście tym senator Malinow ski oświadcza m. in., że już na kongre sie ZZZ. dnia 7 marca rb., podczas for sowania manifestacji dla rządu madry ckiego w Hiszpanii zrozumiał, że ZZZ. wszedł na jakieś złe drogi i stał się nar zedziem dla przeprowadzenia obcych, nie wspólnego nie mających z Polską, ani polską klasą pracującą celów. Widzi on dziś, że na terenie starego ZZZ, ro botnicy swą zjednoczeniową ideę prze gnałi dzięki nieodpowiedniej, lekkomyśl nej a często złośliwej polityce niektó rych jego działaczy.

SPROWADZIMY SIANO Z WĘGIER.

Jak donoszą — celem przyścia z pomocą rolnictwu w związku z niepo myślnym stanem na rynku paszy, dnia 12 b. m. otwarty został kontyngent na przywóz z Węgier do Polski w roz rachunku clearingowym 5000 ton sia na.

Zbrodnia bojowca O.U.N.

ZAMORDOWAŁ DWIE OSOBY, JEDNA ZRANIŁ.

We wsi Weryń, pow. żydaczewskie go, został ciężko postrzelony niejaki Ilko Muzyk. Postrzelonego przewieziono do szpitala w Stryju, gdzie poddano go operacji wycięcia kuli z głowy. Śledz two wszczęte w sprawie tego zamachu dało sensacyjny rezultat.

Ilko Muzyk, znany bojowiec z pod znaku UON., zamieszkuje stale w We ryny. Wieś ta słynna była swego czasu, gdyż tam ujęto Bilasa i Danilyńskiego. Onegdaj Muzyk spotkał po drodze w Weryniu strażnika drogowego Hrynia Kurbacha i gajowego Iwana Hawryly szyna. Na ich widok Muzyk wyciągnął rewolwer i strzelił w ich kierunku, ra niąc ciężko trzema kulami Kurbacha i dwiema w brzuch Hawrylyszyna.

Po dokonaniu zbrodni Muzyk udał się

spokojnie w dalszą drogę i natknął się na sołtysa gromady Wasylia Jakubowa, do którego oddał również kilka strzało w na szczęście nie trafiając go.

Na krzyk sołtysa wybiegła z chaty matka Hawrylyszyna, Katarzyna, do któ rej zbrodniarz strzelił również, zabijaj ją na miejscu. Na miejsce zbrodni udała się policja, celem aresztowania Muzyka, który w międzyczasie usiłował popeł nić samobójstwo, strzelając sobie w skroń. Kula jednak utkwiła w kości. Mor derce jak również ofiary zamachu od wieziono do szpitala w Stryju.

Hawrylyszyn zmarł tego samego dnia, stan Kurbacha jest zadawalający.

Zamach ten ma podłoże polityczne. Wywołał on duże wrażenie w okolicy.



(—) Śmiertelne wyrwanie zęba — kle szczami do wegla. Do mieszkanki kolonii Janów, w pow. chełmińskim, Joanny Frydrych, przyszedł... po poradę na ból zęba Zygmunt Zamrak.

Kobieta, po „zbadaniu” chorego zęba, stwierdziła, że należy go usunąć i zabieg ten wykonała przy pomocy kleszczy d. wegla!...

W dwa dni później Zamrak dostał sil nę gorączkę skutkiem zakażenia krwi i zmarł. Przeciwko Frydrychowej skiero wano sprawę na drogę sądową.

(—) Nieostrożny motocyklista dotkli wie poparzony. W tych dniach uległ nie szczęśliwemu wypadkowi, spowodowa nemu własną nieostrożnością mieszka niec Sosnowca Andrzej Burzyński (kolo niar walcowni hr. Renard 7).

Burzyński czyszcząc motocykl w piw nicy postawił obok siebie niezabezpie czoną lampkę naftową.

Gdy w pewnej chwili przelewał ben zynę do zbiornika motocykla do butelki, zapaliła się ona i Burzyński stanął na gle w płomieniach.

Na krzyk Burzyńskiego przybiegła do niwnicy jego żona, która z trudem ugasi la palące się na męzu ubranie.

Burzyński doznał dotkliwych popa rzeń twarzy, szyi i obu rąk. Ofiarę własnej nieostrożności prze wieziono do szpitala.

Nr. 33 „BLUSZCZU” rozpoczyna wspo mnienie o zwycięstwie warszawskim 14 sierp nia 1920 roku p. t. „Gwiazdy nad Polską” przez S.P.O.

Artykuł Marii Ankiewiczowej p. t. „Za gadnienie, które nie jest pałacem” stanowi ciekawy przyczynek do dyskusji nad spra wą służby domowej. Jednocześnie redakcja „Bluszcza” wzywa wszystkie swoje współ pracowniczki i czytelniczki do wzięcia udziału w ankiecie na temat tak bardzo pa lacu. Dokończenie noweli Lucjana Andre „Na kresach”, dalszy ciąg „Marii Kaler gis”, Róży Czekalskiej - Heymanowej, fe letionu Anny Wpylewskiej „Technika Pa rzyża”, korespondencja Marii Zaborskiej „W dolinie róż”, recenzje z teatrów przez S. P. O., „Hold Wielkiemu Marszałkowi na Zjeździe Legionistów w Krakowie”, „Na łańcuchem zamku”, wypełniają dział literac ko-społeczny numeru. „Tygodniowi Gór” w Wiśle powieści „Bluszcza” dwa artykuły: Stefani Podhorskiej - Okołów „Młody Wi śla a Olsz” i Aleksandra Minorskiego „Przetwórcza folkloru”, bogato ilustrowa ne. W dziale praktycznym mamy artykuły: „Kwiaty w pokoju”, „Domowe wina”, „Przepisy kulinarne”, „Mody i roboty”.

AGATA CHRISTE 14) TAJEMNICZY PRZECIWNIK

Powieść

— Otrzymałicie państwo mój list? Proszę sdać i opowiedzieć mi, co pań stwo wiecie o mojej kuzynce.

— O pańskiej kuzynce?
— Oczywiście. O Jane Finn.
— Więc to jest pańska kuzynka:
— Mój ojciec i jej matka byli rodzeń stwem — wytłumaczył drobiazgowo Mr. Hersheimer.

— O! — zawołała Tuppenca. — A za tem pan wie, gdzie ona jest teraz?
— Nie! — Mr. Hersheimer uderzył pięścią w stół. — Właśnie, że nie wiemi! A państwo wiecie?

— Daliśmy ogłoszenie po to, aby za sięgnąć informacji, a nie żeby innych o tem informować — zaznaczyła Tuppen ce surowo.

— Wiem o tem. Umiem czytać, lecz przypuszczam, że chodzi państwu o jej przeszłość, ale że wiecie, gdzie się teraz znajduje.

— Nam o jej przeszłość wcale nie chło dziło — oświadczyła chłodno Tuppen ce.
Mr. Hersheimer stał się nagle podej rzliwy.

— Słuchajcie państwo! — zawołał. — Nie jesteśmy przecież na Sycylii! Nikt mi tu głowy nie zetnie, jeżeli nie zechcę z wami mówić. Tutaj jest Wielka Brytania, więc nie grajmy komedii, bo wótów jestem zawołać tego wysokiego angielskie go policjanta, który kręci się po Picca dilly.

Tommy pośpieszył wytłumaczyć.
— My nie znamy pańskiej kuzynki, przeciwnie usiłujemy ją odnaleźć i poznać. Jesteśmy nawet do tego zaangażo wani.

Mr. Hersheimer pochylil się na krześle.
— Możeby pan mówił nieco jaśniej — bąknął niechętnie.

Tommy opowiedział mu zasłyszana wersję o zniknięciu Jane Finn i o tem, że całkiem mimowoli została wplątana w „polityczną aferę”. Siebie i Tupence przedstawił jako parę „prywatnych wy wadów”, zaangażowanych do od szukania Jane Finn, dodał przytem, że o bydwójce będą wielce radzi, gdyż Mr. Her sheimmer zechce im dorzucić od siebie kilka szczegółów z życia zaginionej.

— Przypuszczam, że tak będzie naj lepiej. I ja postanowiem ją odnaleźć, ale w tym waszym Londynie doręszty zgłupia lem! Znam dokładnie tylko nasz stary Nowy Jork. Niech mi państwo zadają py tania, a ja będę na nie odpowiadiał.

Propozycja ta na chwilę zmieszala młodych poszukiwaczy przygód, lecz Tupence szybko odzyskała równowagę i rzysztąpiła do dzieła z miną wytrawnego detektywa.

— Kiedy pan po raz ostatni widział swoja kuzynkę?

— Nigdy jej nie widziałem — odpowie dział Mr. Hersheimer.

— Co takiego? — zawołał Tommy ze zdziwieniem.

Hersheimer zwrócił się doń z przy jaznym uśmiechem.
— Nie, sir. Jak już państwu powiedział em, mój ojciec i jej matka byli rodzeń stwem, tak, jak państwo muij więcej — Tommy postanowił nie prostować naiw nej pomyłki. — Lecz zasadniczo mój oj-

ciec i jej matka nigdy ze sobą razem nie przebywali. Gdy ciotka moja postanowi la, zostać żoną Amosa Finna, który był biednym nauczycielem gdzieś na Zacho dzie, ojciec omal nie oszalał z gniewu!

Przyśiągł, że siostra nie odziedzyczy po nim ani centa. Jednym słowem ciotka Ja ne pojechała na Zachód i więcej nie sły szeliśmy o niej. Starszutek tymczasem ze brał mądłowe pieniądze. Handlował ole jem, handlował stalą, robił jakieś inne in teresy, aż wreszcie trzeba przyznać, że kompletnie zawiadnął całą Wall Street!

Potem umarł i ja odziedziczyłem po nim wszystkie dolary. W pewnym momencie całkiem nieoczekiwanie zaczęła mnie tra pić myśl, co się dzieje z moją ciotką Ja ne? Myśl ta nie dawała mi ani chwili spokoju, bo ubzdurałem sobie, że ten A mos Finn nigdy nie wielkiego w życiu nie zrobił. Taki to już był typ. Wynają lem specjalnego człowieka, aby tę moją ciotkę odszukał. Otrzymałem wiadomość że ciotka umarła, Amos Finna także um arł, lecz zostawił córkę, Jane, która zginęła w katastrofie, plynąc do Paryża na okręcie Lusitania. Później dopiero do wiedziałem się, że została uratowana, lecz nikt mi o niej nie umiał nic powie dzieć. Postanowilem przyjechać tutaj i rozpocząć poszukiwania na własną rękę. Przedewszystkiem zatelefonowałem do Scotland Yardu i do departamentu ma rynarki. Departament marynarki zbył mnie niczem, lecz w Scotland Yardzie by li bardzo uprzejmi, obiecali zebrać infor macje i nawet dziś rano przysłałi jakiegoś jegomościa po fotografie. Jutro rano wyjeżdżam do Paryża, aby się dowie dzieć, czy tamtejszy Prefektura robi coś w tym kierunku. Przypuszczam, że jeżeli będę usilnie nudził, będą zmuszeni energi-

cznie działać w tej sprawie!

Niezwykły zapal Mr. Hersheimmerą był poprosił godny podziwu. Tommy i Tuppenca mimowoli skłonili przed nim łowy.

— Ale powiedzcie państwo — ciągnął dalej Amerykanin — czy wy w tym szu kaniu nie macie żadnego innego celu? Tylko tak dla dobra sprawy i ze wzglę du na brytyjskie władze? Może zacznie ny szukać razem, a jeżeli potrzebny be dzie jakiś okup, to chętnie dam pieniądze.

Tuppenca upewniła go co do istoty sprawy.

— To doskonale. Będziemy dalej dzia lać razem. A cobyście państwo powie dzieli, gdybym zaproponował wspólny lunch? Zjemy tutaj, czy też zejdziemy na ól do restauracji?

Tuppenca wybrała restaurację i Ju lusz skłonił się przed nią grzecznie. Na stole znalazły się ostrygi i cale mnóstwo wykintnych potraw, które zamówił Mr. Hersheimer. W pewnej chwili kelner położył przed Mr. Hersheimmerem wisy tówkę.

— Inspektor Japp. Znowu Scotland Yard. Ale tym razem przysyłają kogoś innego. Czego ten człowiek może spo dziewać się ode mnie, skoro ja napraw de sam nic nie wiem. Mam nadzieję, że nie zgubili chyba tej fotografii. Zakład fo tograficzny w tym mieścieczku na Zach o dzie spalił się i wszystkie nagaty wy uległy zniszczeniu. To była jedyna istnieją ca odbitka.

Nagły dzwonec przelknął siedzącą spo kojnie Tuppenca.
— Czy... czy pan nie zna nazwiska tego jegomościa, który był u pana dzisiaj rano?



Obrzynał pożar w młynach i tartakach Wagrowieckich. Na zdjęciu naszym widzimy budynki młynów i tartaków Wagrowieckich w płomieniach.

Ze świata

(X) **Anglia przygotowuje się do wojny.** Sekretarz angielskiego min. handlu, kapitan Wallace, oświadczył w imieniu ministra Inskip'a, iż rząd brytyjski zamierza przeprowadzić akcję przygotowania handlowej floty brytyjskiej do celów wojennych. W tym celu pewna liczba oficerów marynarki handlowej będzie odpowiednio przeszkolona i obnajmiona w czasie pokoju z zadaniami, jakie przypadłyby okrętom handlowym w razie wojny. Zostaną urządzone kursy specjalne dla oficerów i podoficerów pod opieką admiralacji. Siedem takich kursów już funkcjonuje.

(X) **Złota fala.** Siedem największych związków eksporterów japońskich towarów bawełnianych utworzyło ostatnio wspólną organizację eksportową z siedzibą w Osaka. Dotychczas bowiem istniały odrębne związki dla eksportu do Europy, do krajów mórz południowych, Azji Wschodniej, Europy, Afryki, Bliższego Wschodu i Ameryki oraz związek eksporterów barwników sarangów, stanowiących odzież kobiecą pierwszej potrzeby w Indiach.

Nowa wielka instytucja eksportowa japońskiego przemysłu bawełnianego opiera się na wzorowej organizacji wywozu, a zredukowanie aparatu urzędniczego poedyńczych związków obniży ma wydatnie koszty handlowe wywozu japońskiego.

Konsolidacja ta stanowi zapowiedź nowej fali eksportu japońskiego, tym bardziej że w najbliższym czasie do

związku tego przystąpią również eksporterzy wywozący tkaniny i przedzę bawełnianą do Ameryki Południowej.

(X) **Polak wirtuoz-skrzypek święci triumfy w Ameryce.** Skrzypek-wirtuoz, Michał Wilkomirski dał się w ostatnich czasach słyszeć na estradach koncertowych w Chicago i w Nowym Jorku. Jego koncert w Klumball Hall miał wielkie powodzenie, a nazajutrz prasa amerykańska zamieściła nadzwyczaj pochlebne recenzje. Jeden z krytyków p. Stinson pisze: „Wilkomirski jest jednym z najlepszych skrzypków w Chicago”, — „Wilkomirski jest wielkim wirtuozem” — podkreśla p. J. Gunn.

Wybitny ten artysta, brat europejskiej już dziś sławy wiolonczelisty p. Kazimierza Wilkomirskiego i znakomitej pianistki p. Marii Wilkomirskiej zamieszkiwających w Polsce, zorganizował trio, które koncertowało w ub. sezonie z nadzwyczajnym powodzeniem w Nowym Jorku.

Na sezon zimowy 1937-38 r. trio p. Wilkomirskiego otrzymało już engagement na 80 koncertów, co wymownie do wodzi popularności tego polskiego zespołu w Ameryce.

(X) **Siamsy bracia wśród zwierząt.** Pod miastem Minneapolis w stanie Minnesota (Ameryka Północna) znaleziono żółwia, posiadającego dwa łby i dwie pary nóg przednich. Dziwolak ten mieszka w jednej skorupie. Niezwykły okaz prześwietlono promieniami Roentgena i stwierdzono, że posiada on jedne płuca i jeden żołądek.

Szyje i łby tego potworka skierowane są w przeciwnie strony. Oddech i sen obu braci siamskich jest niezależny od siebie. W wodzie pracują zgodnie dla wspólnego żołądka. Jeden z łbów wychylony ponad powierzchnię wody oddycha spokojnie, podczas gdy drugi łeb, zanurzony w wodzie, poszukuje żeru, nie potrzebując przerywać sobie tego zajęcia wynurzeniem się dla zaczerpnienia powietrza.

Ta zadziwiająca zgoda współdziałania przestaje obowiązywać na lądzie. Znalazłszy się na trwałym gruncie oba łby rzucają się żarłocznie na strawę, którą sobie wzajemnie wyrzuwają.

Oczyszczanie Londynu z „uciążliwych cudzoziemców“.

Londyński „Daily Herald“ donosi, że prócz wysiedlenia dziennikarzy niemieckich władze angielskie wezwaly całą szereg obywateli niemieckich, przebywających w Anglii w niewiadomym celu, do opuszczenia kraju. Pewna liczba obywateli niemieckich opuściła Anglię dobrowolnie bezpośrednio po wizycie złożonej im przez urzędników Scotland Yardu. Incydent powyższy wniósł przy kryzysy w stosunki angielsko-niemieckie, który trwać będzie jeszcze jakiś czas, co najmniej aż do chwili faktycznego wysiedlenia berlińskiego korespondenta „Timesa“ Ebbuta, co ma nastąpić z końcem przyszłego tygodnia.

(X) **Kara więzienia dla niesumiennych dłużników w Grecji.** Rząd grecki zamierza wydać ustawę, wprowadzającą karę

więzienia dla niesumiennych dłużników. Nowa ustawa wprowadza dwa rodzaje aresztu. Niepłacenie długów podatkowych podlega będzie karze ciężkiego aresztu. Pod tę samą kategorię podpadają także wypadki, gdy dłużnik nie płaci ani długów, ani procentów. Natomiast wypadki nie płacenia tylko kapitału karane będą łagodnie.

Na razie rząd grecki zamierza przeznaczyć 200 cel więziennych dla niesumiennych dłużników.

Sfery handlowe przypuszczają, że dzięki tej ustawie moralność płatników w Grecji znacznie się podniesie.

(X) **Dlaczego świecą robaczki świętojańskie.** Badania nad luminiscencją różnych żyłatek, m. in. także robaczek świętojańskich, posunęły się ostatnio o poważny krok naprzód, dzięki pracom japońskiego biologa profesora jednego z uniwersytetów japońskich, Eichi Shibata.

Na podstawie długoletnich obserwacji zjawiska luminiscencji kryształów górskich i kandyzowanego cukru, uczonego, doszedł do przeświadczenia, że świecenie robaczek świętojańskich nie jest wynikiem procesu spalania w organizmie żyłatki pewnych substancji, a rezultatem rozpadu pewnego kryształu, który w formie prawnej płynnej znajduje się w podbrzuszu części odwłoka robaczki. Obecność tego kryształu stwierdził uczonej japoński przy pomocy prześwietlenia organizmu robaczki świętojańskiego promieniami Roentgena.

PRAWDZIWE BOGACTWO

Ela: — Czy on jest bogaty?
Kitty: — Chyba! Znamy się już zeszły miesiąc i dotychczas nie jest zrujnowany.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

WTOREK 17 SIERPNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Służynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Sedyńskiego (ze Lwowa), 13.00 — 15.45 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części“ — audycja dla dzieci starszych w oprac. Kazimierza Plucińskiego (Poznań). 16.20 Ludwik van Beethoven Kwartet smyczkowy G-dur op. 18 Nr. 2. 16.45 Czajki raj pod Sierakowem — felieton — wyg. Urbański (z Poznań). 17.00 Koncert Orkiestry Filarmoni Warszawańskiej. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Piosenkarze Letniego Konkursu R. P. w repertuarze lekkiem — (płyty) 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Radio-pana Hipolita“ skecz Feliksa Lubieńskiego. 19.50 Silvio Samie ri gra na gitarze. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Clivia“ operetka w 2-ech aktach Nico Diestala. 22.05 „Dni powstania państwa Kowalskich“ powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. 22.30 Recital skrzypcowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.



„Tydzień gór“ w Wiśle. Zdjęcie przedstawia spód owiec na łące.

MARIUSZ DOŁĘGA. 55)

Mężatka

POWIEŚĆ.

— Proszę mi wierzyć, że i ja jestem szczęśliwa, że mogłam coś zrobić, choć tak nie wiele — odparła Lena.

— A czy... w domu... nie miała pani jakiejś przykrości z racji swego wyjazdu?

Pytanie było postawione nieśmiało i z prawdziwą troską, więc Lena z wdzięcznością i spokojnie odpowiedziała.

— Nie proszę pani, mój mąż jest człowiekiem rozumnym i nadzwyczajnym dobrym.

Wtedy pani Oldenhoff, zbliżyła się serdecznie uściskała Lenę i powiedziała cicho.

— Cieszę się, że Cię poznałam, moje dziecko i doprawdy żałuję, że Jurek nie będzie miał takiej żony.

Lena nie mogła otrzymać większej za grody, wyczuła w tych słowach przebaczenie, to też pochylona do rąk starszki ucałowała je serdecznie.

Nie mogła nie powiedzieć, ale serce miała pełne radości, a łzy dławily ją w gardle.

Jerzy spał bez przerwy kilka godzin, co pokrzepiło go znacznie, a zbudziwszy się, był bez porównania silniejszy.

— Kiedy ja wstanę? — zapytał.

— Pomówimy o tem za dwa tygodnie — odparł doktor, po takiej chorobie trzeba się będzie długo na nogi stawiać.

Wiadomość o wyjeździe Leny Jerzy

przyjął jak dziecko, któremu chcą odebrać zabawkę. Spokojnie i długo tłómaczyła mu, że musi wracać, że czekają na nią dzieci i t. p.

Kapryśił i targował się z nią o późniejszy pociąg, więc na prośbę spojrzenie matki i wspomnienie tego co mówił doktor zgodziła się wyjechać dopiero wieczorem.

Cały ten czas spędziła przy Jerzym.

Był tak osłabiony, że co chwila przyrymkał powieki i zasypiał, potem gładził rękę Leny i szeptał jakieś serdeczne pełne wdzięczności słowa.

W domu zapanowała atmosfera lżejsza jak zwykle po nieszczęściu, które już, już miało spaść na mieszkających, a nagle odwróciło się i odeszło. Nawet Róża dotąd tak dumna starała się być uprzejmą.

Przyniosła właśnie bratu małą szklankę napelnioną sokiem z pomarańczy i siadła na chwilę przy jego łóżku.

— Jakie to smaczne, spróbuj — powiedział do Leny.

— Ależ to dla ciebie, mnie lepiej smakowałyby cała pomarańcz — odparła z uśmiechem.

— Ale spróbuj, napij się trochę, ja proszę.

Mówił to kapryśnie, płacziwym tonem i nalegał co raz silniej.

— Jerku, bądź rozsądny, czy ty masz pić lat? — tłómaczyła Róża.

— Ach daj mi spokój.

Wszedł doktor. Odwiedzał przyjaciela kilka razy w ciągu dnia, jak tylko pozwalała mu jego zajęcia.

— O co chodzi? — zapytał widząc podrażnienie chorego, słabe wypleki i słyszając podniesiony głos. Ale nim zdążył

coś zareagować Lena dotknęła ustami brzęgu szklanki i napiła się trochę.

Jerzy się uśmiechnął błogo.

Gdy zęgnęła się nad wieczorem, Jerzy całując jej ręce szeptał.

— Ja zawsze tobie pamiętam i ciągle myślę.

— Myśl przedewszystkiem, żebyś był zdrow, a o tamtych trzeba zapomniać. Tak jak ja — dodała starając się nadać głosiwymi nutę szczerości.

Spojrzał na nią swemi pięknymi, czarnymi, jak płatki aksamitnymi oczami i powiedział.

— To nieprawda!

Stary hrabia pocałował ją w rękę mowiąc kilka uprzejmości, matka uściskała serdecznie, obiecując zawiadomić ją nie długo o stanie zdrowia Jerzego. Elzka dotknęła ustami jej policzka i wyszeptała.

— Bardzo panią polubiłam.

Tylko Róża ograniczała się do podania ręki, w jej mniemaniu i to było za wiele. Niepokoiła się, co powiedzą ludzie, bo widziało tu Lenę kilku lekarzy z których jeden wziął ją nawet za narzeczoną Jurka.

XI.

Kazimierz czekał na stacji i powitał ją z jakąś rzewną radością, jakgdyby odzyskał coś już utraconego.

— Byłem też o piątej na dworcu choć naprawdę wątpiłem czy przyjedziesz. A jakże on się ma?

— Zdaje się, że już dobrze. Kryzys minął w nocy, tylko teraz jest strasznie osłabiony i grymasny jak dziecko.

— Bardzo jesteś zmęczona?

Tak, bo nie spałymi prawie całą noc i... to było jednak okropnie! Wszyscy by-

li dla mnie mili i wdzięczni, że przyjechałam.

Wzięła ciepłą kąpiel, zjadła kolację i z rozkoszą wsunęła się pod kołdrę.

W kilka dni po tem Lena dostała szalonego bólu głowy. Sądząc, że to migrena zażyła prozok. Nie pomógł. Walczyła z sobą przez parę dni nareszcie stwierdziła z przerażeniem.

— Jestem chora. Myśli jak stado czarnych ptaków wirowały w mózgu.

— Co się stanie jeżeli zachoruję ciężko? Co powie Kazio? Co będzie z dziećmi, a jak umrę? i wreszcie postanowienie.

— Nie dać się, nie ustąpić.

Wstała normalnie nie zmieniając niczem codziennego trybu życia. Pracowała z jakąś nerwową, nadludzką wytrzymałością i po południu wyszła na miasto by załatwić kilka sprawunków. Martwiła się, że Kazimierz już wczoraj zauważył pewną zmianę w jej wyglądzie i z przerażeniem w głosie zapytał, co jej jest.

— Nic, albo może przeziębiam się odpowiedziała. Posłusznie wzięła aspirinę i położyła się wcześniej.

Teraz idąc ulicą czuła, że prawie powłóczy nogami, czarne płatki migwały przed oczami i przez chwilę nie była pewna w którą ulicę skręcić by dojść do domu.

Wreszcie zatrzymała się. Słyszała jeszcze, że ktoś o coś pyta, ale nie mogła odpowiedzieć, pomyśla, że musi mieć gorączkę i dalej nie pamiętała już nic.

Po długiej chwili obudziła się w jasnym pokoju gdzie doktor w białym fartuchu i siostra miłosierdzia, pochyleni nad nią dawali jej jakieś lekarstwa.

C. d. n.